Nr 492. Kraków, Piątek 24. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 15. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ukraińskie zasady.

Obstrukcya ukraińska w parlamencie przeciw planowi finansowemu trwa w dalszym ciągu, a jak słychać, ma przybrać na sile wtedy, kiedy pod obrady przyjdą najważniejsze części tego planu finansowego, łączące się ściśle ze sprawą sanacyi finansów krajowych.

Wiadomo, że obstrukcya ta, skierowana przeciw Kołu polskiemu, ma na celu szereg wymuszeń na rządzie i na Kole. W jakim jednak kierunku mają iść te wymuszenia, co stanowi konkretny cel obstrukcyi, to w powodzi ułamkowych informacyj dziennikarskich i najrozmaitszych oświadczeń, nie zarysowało się dotąd z dostateczną wyrazistością. Brak ten uzupełnia środowe „Diło", wyłuszczając w obszernym artykule te „zasady", na których opiera się obecna polityka ukraińska i z których płynie obstrukcya w parlamencie. Zasady te, sformułowane jasno z brutalną wprost stanowczością, świadczą, że Ukraińcy oddalili się już tak znacznie od dziedziny konkretnych kwestyj politycznych, jak np. reforma wyborcza, że dyskusya z nimi stała się na ogół niemożliwą. Jeżeli oficyalna reprezentacya ukraińska tylko w części chociażby akceptuje twierdzenia i wskazania oficyalnego organu swej partyi — a tak jest chyba w rzeczywistości — to potrzeba przyznać, że sprawa porozumienia polsko-ruskiego ucieka pospiesznie w niedościgłą dal nieziszczalnych fantazyj. Oto bowiem, jak w interpretacyi „Diła" wyglądają te zasady ukraińskie, które tworzą zarazem podstawę i cel obstrukcyi i całej polityki Ukraińców w dobie obecnej.

Ukraińcy walczą ze stanem rzeczy, wytworzonym przez ostatnie przebudowanie Austryi w czasie 1860—1867 r., kiedy to rząd centralny oddał narodowi polskiemu całą władzę w Galicyi i prawo zwierzchnictwa nad Rusinami. Z tym stanem rzeczy naród ukraiński walczył zawsze, starając się najpierw obronić się przed następstwami tej suwerenności polskiej, które groziły wręcz narodowej egzystencyi Rusinów, potem zaś, w miarę wzrostu sił, zwracając się przeciw samym podstawom prawno-politycznym tej suwerenności. W tem stadyum znajduje się walka polsko-ruska właśnie w obecnej chwili.

Organem polskiego zwierzchnictwa nad narodem ruskim w Galicyi, jest Sejm krajowy. Przeciw niemu więc zwraca się przedewszystkiem polityka ukraińska, mająca na celu „uniemożliwienie dalszego jego istnienia i postawienie na jego miejscu takiego Sejmu, który byłby wyrazem konstytucyjnie zagwarantowanej równorzędności obu narodów jako współgospodarzy kraju". Dążenie to wyraziło się w obstrukcyi ukraińskiej w Sejmie, prowadzonej pod hasłem „bez reformy niema Sejmu". Dążenie to wyraża się obecnie w stanowisku sejmowego klubu ukraińskiego, który „jako conditio sine qua non" swej zgody na zwołanie Sejmu postawił polsko-ukraińskie porozumienie w sprawie sejmowej reformy wyborczej i realne gwarancye, że reforma na podstawie takiego porozumienia będzie rzeczywiście przeprowadzona, jako pierwszy punkt porządku dziennego sesyi sejmowej.

Autonomia krajowa Galicyi oznacza dla Rusinów utrzymanie polskiej zwierzchności nad nimi. Wobec tego Rusini muszą dążyć do „uniemożliwienia istnienia autonomii krajowej, dezorganizowania autonomicznej gospodarki kraju, rujnowania podstaw autonomii kraju dopóty — dopóki stan dezorganizacyi i ruina autonomii krajowej nie zmusi władzy państwowej do zwrócenia należytej uwagi na stosunki galicyjskie i do zaprowadzenia nowego porządku, który w miejsce polskiej zwierzchności państwowej nad narodem ruskim, wprowadzi ukonstytuowanie tego narodu w osobny organizm polityczny, niezależny od Polaków".

Z tego zasadniczego stanowiska ruskiego wobec autonomii krajowej wynika dla Rusinów, jako konsekwencya, obowiązek absolutnej negacyi wobec Sejmu krajowego, jako organu polskiego zwierzchnictwa państwowego nad Rusinami. „Sejm krajowy musi być zrujnowany" — brzmi hasło, które rzuca „Diło" jako ostateczny wniosek swoich wywodów.

Co do stanowiska Rusinów wobec rządu centralnego, to uważają go oni za winowajcę swego prawno-politycznego położenia, ponieważ ten rząd oddał ich pod polskie panowanie. Ale równocześnie przyznają, że ten rząd z tytułu swojej zwierzchności powinien być równocześnie sędzią w sporze polsko-ruskim, że ma on nietylko prawo, lecz także obowiązek spór ten rozstrzygnąć. Dlatego Rusini rząd centralny zwalczają tylko o tyle, o ile okazuje się sędzią stronniczym, który identyfikuje się z polską państwową zwierzchnością, której to zwierzchności nie odmawiają Rusini rządowi, ale odmawiają jej Polakom. Z tego wynika, że Rusini nie dążą bynajmniej do zrujnowania parlamentu, ale do zmuszenia go do zajęcia się sporem polsko-ruskim i rozstrzygnięcia go w kierunku ukonstytuowania narodu ruskiego w osobny, od Polaków niezależny organizm polityczny.

Dlatego obecna obstrukcya ukraińska w parlamencie nie zwraca się przeciw parlamentowi, lecz przeciw rządowi, który „chce wykorzystać parlament dla niesienia pomocy polskiej zwierzchności państwowej nad narodem ruskim". — W sprawie zarówno sejmowej reformy wyborczej jak uniwersytetu ukraińskiego, rząd nietylko zidentyfikował się z przedstawicielami polskiej zwierzchności państwowej nad Rusinami, ale nadto przez przeprowadzenie planu finansowego chce im przyjść z pomocą przeciw Rusinom i dostarczyć Polakom środków finansowych, któreby im umożliwiły skuteczne wytrzymywanie ruskich ataków na autonomię krajową.

Tak wyglądają podstawy i cele polityki ukraińskiej w dobie obecnej. Widocznie politycy ukraińscy uważają ją za najsposobniejszą do „zrujnowania Sejmu krajowego" i obalenia tego, co nazywają „polską zwierzchnością państwową nad Rusinami", a co w rzeczywistości jest tylko historycznem, gospodarczem i kulturalnem stanowiskiem i zadaniem naszego narodu w tym kraju.

Nie będziemy oddawali Ukraińcom przysługi przez wyprowadzanie ich z błędu i przekonywanie, że zarówno w ocenie jak w wyborze momentu dla takiej swojej polityki mylą się bardzo gruntownie i dla siebie samych w najwyższym stopniu szkodliwie. O tych błędach i omyłkach przekona ich najlepiej samo życie — ten sędzia najbezstronniejszy.

Z obowiązku uczciwej polskiej publicystyki uważamy za stosowne oświadczyć „Diłu" i jego wyznawcom tylko to jedno, że w pochodzie swoim przeciw autonomii krajowej i Sejmowi, jako jej najważniejszemu organowi, spotkają się z całym obozem polskim, w którym nie zabraknie żadnego polskiego stronnictwa i który, zjednoczony pragnieniem bezwzględnej obrony naszych dobrych praw w tym kraju, da skuteczny — jesteśmy o tem przekonani — odpór atakom ukraińskim na nie bez względu na to, czy rząd centralny i parlament przestraszą się gróźb ukraińskich, czy przejdą nad niemi do porządku dziennego, jak to w swoim własnym interesie i w interesie państwa uczynić powinny.

O wychodźctwo z Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

W subkomitecie komisyi budżetowej dyskutowano nad kwestyą emigracyjną. Przedstawiciel rządu udzielił wiele wyjaśnień, stwierdził między innemi, że niejaki Gruenhut kilkakrotnie czynił doniesienia do ministerstwa wojny i handlu, krytykując czynność funkcyonaryuszów ministerstwa handlu w sprawie udzielenia koncesyi dla Canadian-Pacific, przy czem jednakże nie podawał żadnych konkretnych faktów, na podstawie których mógłby rząd pociągnąć do odpowiedzialności jakichś rzekomo skompromitowanych wyższych urzędników państwowych. Ministerstwo wojny zastrzega się stanowczo przeciw pogłosce, jakoby Gruenhut był mężem zaufania ministerstwa

Minister spraw wewnętrznych Heinold oświadczył, że przed zakończeniem dochodzeń sądowych i policyjnych nie może dać żadnych szczegółowych wyjaśnień. — Stwierdził, że rząd daleki jest od myśli tuszowania sprawy, lecz w obecnem stadyum konkretnych oświadczeń czynić nie może. Zgodnie z życzeniem komisyi, zwrócił się mowca w porozumieniu z prezydentem Izby posłów, do prezydenta policyi z wezwaniem, aby Gruenhuta przesłuchano policyjnie.

W końcu szef sekcyi Riedl dawał wyjaśnienia co do machinacyj agentur i biur emigracyjnych, specyalnie na podstawie obfitego materyału, oświetlając kwestyę emigracyi z Galicyi. Pokazywał wiele listów oryginalnych rozmaitych towarzystw okrętowych, mających na celu werbowanie emigrantów. Agentom obiecuje się tam prowizyę za werbowanie nowych emigrantów. O wiele szkodliwszą, niż towarzystwa, była działalność agentów w portach północnych. Szef sekcyi przedkłada szereg listów oryginalnych takich emigrantów, między niemi list, pisany po polsku, do którego było dołączone objaśnienie jakich środków ostrożności mają się trzymać emigranci obowiązani do służby wojskowej, aby mogli przedrzeć przez granicę austryacką do Antwerpii.

Co się tyczy działalności agentów „Austro Americana" towarzystwo to — zdaniem mowcy — od 1911 stało na stanowisku, że na podstawie swoich statutów jest uprawnione wpisywać do książek nazwiska emigrantów nie tylko dla własnych okrętów, lecz także dla okrętów innych towarzystw. Jednakże na podstawie rozstrzygnięcia ministerstwa handlu z 1911 musiało towarzystwo z tego zrezygnować. Nie można było jednak uniknąć, że poszczególni agenci „Austro Americana" bezprawnie dokonywali książkowania emigrantów dla innych towarzystw. W końcu oświadcza mowca, że nie można sobie lekceważyć znaczenia emigracyi dla Galicyi. Głównem dążeniem polityki gospodarczej austryackiej musi być stworzenie w kraju pracy dla ludności galicyjskiej i troska o to, aby emigranci wracali do kraju i tu znaleść mogli teren do pracy i zarobku.

Następne posiedzenie komisyi we wtorek 28 b. m.

Wiedeń, 24 października.

(Dalsze szczegóły z obrad subkomitetu budżetowego. — „Reichspost" o Kole Polskiem).

W pracach subkomitetu komisyi budżetowej, w którym omawiano sprawy emigracyjne, nastąpiła przerwa do wtorku.

W czasie obrad wczorajszych okazało się, że liczby, dotyczące emigracyi, są przesadzone. Zastępca ministerstwa wojny bowiem i obrony krajowej oświadczył na dotyczące zapytanie, że podstawę obliczeń tworzą metryki z gminy, z której rodzina jakaś wyemigrowała. Jeżeli więc cała rodzina, wraz z kilkorgiem dzieci, wyemigrowała przed 20 laty, to dzieci płci męskiej takich rodziców uważane są dzisiaj za popisowych, bez względu na to, czy żyją i czy zdolne są do służby wojskowej.

Pewne wrażenie wywołało przyznanie się zastępcy ministerstwa wojny, że rozstrząsano już myśl nadania orderu agentowi Gruenhutowi.

Na tle rozpraw emigracyjnych wywiązała się w prasie ożywiona dyskusya, przyczem część dzienników zwraca głównie uwagę na praktyki „Austro-Americana", część zaś na praktyki Canadian-Pacific.

„N. Fr. Presse" widzi w machinacyach radcy ministeryalnego Weichs-Glona charakterystyczny rys rządów chrześcijańsko-socyalnych.

„Reichspost" natomiast zwraca całą uwagę na nadużycia, popełniane przez Canadian-Pacific i nie wiadomo w jakim celu, łączy ciągle Koło polskie z temi nadużyciami. „Reichspost" twierdzi dzisiaj ponownie, że nadużycia te zostały przez wczorajsze posiedzenie Koła polskiego sensacyjnie oświetlone. „Reichspost" podaje znowu tendencyjne sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła i oświadcza, że w dyskusyi przemawiał między innymi poseł Reizes, który, jak wiadomo, do Koła polskiego nie należy.

Nowe trudności planu finansowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 października.

Dzisiaj odbędzie się głosowanie nad podatkiem od totalizatora. Obecnie wdrożone zostały rokowania, aby zmienić projekt ustawy o podatku od totalizatora w tym duchu, że rząd, na podstawie rozporządzenia, miałby prawo do roku 191[illegible] podatek ten zniżyć o jednę trzecią.

Zwolennicy tego kompromisu wyrażają obawę, że w Izbie panów ustawa o podatku od totalizatora w tej formie, w jakiej została przez rząd przedłożona, nie będzie przyjęta. Stworzyłoby to nowe trudności w sfinalizowaniu planu finansowego, choćby udało się go załatwić w Izbie posłów.

Przeciw ultimatum Austryi.

(Tel. „N. Reformy".)

Paryż, 24 października.

Prasa francuska, widocznie pod wpływem Izwolskiego, w dalszym ciągu atakuje Austryę z powodu ostatniego ultimatum, wystosowanego do Serbii. Dzienniki francuskie, a po części, jak donoszą z Londynu, także dzienniki angielskie twierdzą, że Austrya chciała poniżyć Serbię i dąży widocznie do okupacyi Albanii. Wobec tego sądzą, że mocarstwa powinny obsadzić Durazzo i Valonę tem bardziej, że widocznie Włochy działają tu w porozumieniu z Austryą.

Austrya natomiast sprzeciwia się międzynarodowej okupacyi portów albańskich, żądając od mocarstw przyspieszenia prac komisyi dla ustalenia porządku w Albanii i zamianowania księcia albańskiego.

Dzienniki francuskie zarzucają Austryi, że podnieca agitacyę komitetu młodotureckiego, która zagraża niezawisłości państw bałkańskich.

Wiec polski w Holandyi.

(Tel. „N. Reformy".)

Amsterdam, 24 października.

Dziennik „Telegraph" donosi, że w Winterswijk w Holandyi w dniu 1 listopada i następnych odbędzie się kongres polski, na który dopuszczeni będą tylko zaproszeni goście. — W drugim dniu kongresu odbędzie się zebranie publiczne, w którem udział będzie mógł wziąć każdy Polak, należący do jakiegokolwiek stowarzyszenia polskiego. Kongres zajmować się będzie głównie omówieniem rozwoju kultury i interesów gospodarczych Polaków.

(Polacy w Westfalii, nie mogąc urządzić kongresu u siebie, urządzają go w Holandyi. Przyp. Red.).

Cenzura parlamentarna.

(Tel. „N. Ref.".)

Petersburg, 24 października.

Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych, Makłakow, w porozumieniu z innymi ministrami, wypracowuje projekt postanowienia, na mocy którego wszystkie mowy, wygłaszane w Dumie, mają podlegać cenzurowaniu przez specyalnego urzędnika przed ich opublikowaniem. Projekt ten ma na celu osłabienie wpływu, wywieranego przez mowców opozycyjnych na ludność. Wiadomość o tym projekcie wywołała wśród posłów wielkie wzburzenie.

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa, 22 października.

(Udaremniona wycieczka do Horodła. — Śledztwo w Horodle. — Zakaz minimalnego obchodu. — U świętego Krzyża i przed pałacykiem „pod blachą". — Nowe szykany wobec szkolnictwa prywatnego. — Studenci polscy w uniwersytecie).

Dwóch wielkich rocznic narodowych, jakie przypadły w tym miesiącu, nie mogliśmy nawet najskromniej obchodzić. Półtysięczny aniwersarz Unii Horodelskiej miał być uwydatniony przez urządzenie wycieczki z Warszawy do Horodła. Zrazu otrzymano pozwolenie z zastrzeżeniem, aby nie było żadnych odezw poprzednich w prasie i żeby więcej nad 300 osób w wycieczce udziału nie brało. W ostatniej jednak chwili i to skromne przedsięwzięcie upamiętnienia wiekopomnego aktu musiało być zaniechane. Horodło weszło już w skład Eulogiuszowskiej gubernii chełmskiej. Na wieść, że na stacyi Chełm ma oczekiwać około pięćdziesiąt furmanek, aby przewieść Warszawiaków do odległego blisko 7 mil Horodła, episkop Eulogiusz wpadł w gniew szalony. Wyjednał on w drodze telegraficznej stanowczy zakaz puszczania jakiejkolwiek grupy, udającej się do Horodła. Oczywiście wycieczkę prawie w przededniu wyjazdu musiano odwołać. Jest to pierwsze starcie popowsko-teokratycznego zarządu wyodrębnionej gubernii z kancelaryą warszawskiego generał-gubernatora.

W programie wycieczki, legalnie urządzonej, było tylko wysłuchanie, zamówionego przed tem, nabożeństwa w kościele i zwiedzenie terenu nad Bugiem, gdzie przed pół tysiącem lat odbywał się zjazd i narada przedstawicieli dwóch bratnich narodów.

Oczywiście, skoro wycieczka nie doszła do skutku, więc zarówno nabożeństwa w kościele horodelskim, jak i zwiedzania terenu nie było. Mimo to wysłano do Horodła całą sferę szpiclów chełmskich z secinią kozaków, a naczelnik powiatu hrubieszowskiego, prowadzi dotąd wśród mieszkańców formalne śledztwo, kto i w jaki sposób porozumiewał się z delegatami warszawskimi w sprawie niedoszłej wycieczki. Zdaje się jednak, że popowsko-chełmska kamaryla, pragnąca na tle niewinnej, zresztą niedoszłej wycieczki, zwietrzyć jakąś manifestacyę polityczną, mocno się zawiedzie i na śmieszność narazi.

O jakimkolwiek obchodzie setnej rocznicy wodza-bohatera w tej Warszawie, w której ks. Józef tyle lat spędził — w obecnym czasie mowy być nie mogło. Wszak w ostatniej chwili nawet odczyt publiczny o księciu Józefie, na rozkaz policyj, został odwołany. Odmówiono również pozwolenia na urządzenie nabożeństwa w kościele św. Krzyża, w którego podziemiach przez lat kilka spoczywały śmiertelne szczątki naszego bohatera, zanim je następnie przewieziono do Krakowa na Wawel. Starania pewnej grupy tutejszych obywateli, aby ich kosztem, bez uciekania się do składek publicznych, mogła być wmurowaną tablica pamiątkowa z popiersiem ks. Józefa we wspomnianym kościele świętego Krzyża, spotkały się z kategoryczną odmową.

Że jednak w gwałtem litwaczonej i sztucznie kosmopolityzowanej Warszawie, znajdują się jeszcze, dzięki Bogu, żywo bijące serca polskie dla „górnej" i „chmurnej" przeszłości naszej, dowodzą dwa następujące fakty. Oto w ubiegłą niedzielę od wczesnego ranka, aż do zmierzchu liczne tłumy z różnych dzielnic miasta nawiedzały kościół św. Krzyża, aby następnie defilować grupami od placu Zamkowego przez Zjazd do mostu, około historycznego pałacyku pod Blachą. W godzinach po południowych było w tym punkcie tak tłumnie, że chwilami musiały się zatrzymywać elektrowozy. Policya konna i piesza kilkakrotnie rozpędzała tłum, chociaż nie było żadnych objawów jakiejkolwiek demonstracyi. Ot, tłumniejsza niż w każdą inną pogodną niedzielę przechadzka głównie młodzieży, którą w poważnej ciszy ten i ów uświadamiał, że w tym właśnie pałacyku pod Blachą „książę Pepi" zamienił się w decydującym momencie w księcia Józefa, bohatera z pod Raszyna i Lipska.

O jakiemkolwiek uczczeniu historycznej rocznicy narodowej na tle wykładów szkolnych oczywiście mowy być nie mogło. Nad naszem prywatnem szkolnictwem średniem, które zwiemy polskiem, ową minimalną zdobyczą z czasów t. zw. „wolnościowych", rozciągnięta jest teraz nadzwyczaj gęsta sieć policyjno-szpiegowskiego nadzoru. Obecny kurator Lewickij jest mistrzem, który przeszedł osławionego niegdyś Apuchtina w obmyślaniu cyrkularzy i instrukcyj, szykanujących szkolnictwo prywatne. Do ograniczeń, jakie w roku zeszłym wprowadził, przydał w tym roku jeszcze cały szereg nowych, które fatalnie oddziaływują na prawidłowy bieg nauki. Przedewszystkiem wykreślił kilkudziesięciu nauczycieli i nauczycielek z listy osób, mających prawo wykładu w szkołach średnich i to bez podania jakichkolwiek motywów. Inspektorom, wizytującym uczelnie, udzielił przywileju doraźnego usuwania nauczycieli i nauczycielek, co, rozumie się, daje pole do coraz wiekszego łapownictwa. A przecież byt materyalny większości szkół prywatnych jest bardzo chwiejnym

Narzucone przez okręg naukowy podręczniki szkolne, w wysokim stopniu denerwują prawdziwych pedagogów, zwłaszcza, że wydano świeżo zakaz posługiwania się przez uczniów i uczennice zapiskami z wykładu, pod groźbą usuwania tych nauczycieli, którzyby to zalecali. Nie ulega wątpliwości, że zarówno gmachy szkolne, jak personal nauczycielski, oraz uczniowie i uczenice, podlegają tajnemu nadzorowi całego zastępu specyalnie ustanowionych szpiclów, wśród których są przeważnie agenci „ochrany" politycznej. Jednemu z przełożonych szkoły, który się żalił na cały szereg szykan, kurator otwarcie powiedział:

— Wystąp pan z podaniem o wyznaczenie rządowego dyrektora, a będziesz wówczas spokojny.

Rozumie się, że taki dyrektor kosztowałb około pięć tysięcy rubli rocznie.

W sferach interesowanych nie wątpią, że zarówno minister Kasso, jak i jego subaltern kurator Lewickij do obowiązkowego mianowania takich rządowych dyrektorów usilnie zmierzają, aby i tak uciśnione polskie szkolnictwo prywatne do reszty zgnębić.

Liczba polskich studentów w uniwersytecie warszawskim doszła już w obecnym roku szkolnym do 30 procent. Ale na 130 podań, złożonych przez Polaków o uwolnienie od opłaty wpisowego, tylko ośm rada uniwersytecka uwzględniła. Oczywiście stypendya z tych dawniejszych fundacyj, w których nie ma zastrzeżeń co do narodowości i wyznania stypendystów, przyznawane są wyłącznie przybyszom z nad Wołgi Uralu.

Pol.

Ruch wyborczy we Włoszech.

Nowe wybory do Sejmu włoskiego rozpisane zostały na 26 października i 2 listopada, a nowo wybrana Izba zbierze się 27 listopada. Tegoroczne wybory włoskie budzą tem większe zainteresowanie, że po raz pierwszy odbędą się na podstawie uchwalonej niedawno nowej ustawy wyborczej. Ordynacya ta liczbę wyborców która dotąd wynosiła 3,319.207,. powiększyła o 5,353.042, ale pomiędzy nowymi wyborcami jest blisko trzy czwarte analfabetów. Agitacya wyborcza w takich warunkach jest oczywiście z jednej strony ogromnie utrudniona, z drugiej przedstawia bardzo podatny grunt dla licznych kandydatów, którzy sytuacyę umieją zręcznie wyzyskać. Rzecz prosta, że wobec tego liczne machinacye i nadużycia wyborcze są na porządku dziennym i dlatego dziś jeszcze, niemal w przededniu wyborów, ani w przybliżeniu przewidzieć nie można ostatecznego rezultatu walki, która stoczona będzie już 26 października.

Prasa europejska przepełniona jest licznemi artykułami i korespondencyami o przebiegu obecnej włoskiej akcyi przedwyborczej, która prowadzona też jest wprost z bezprzykładną zaciekłością i namiętnością, a miejscami, z tego właśnie powodu pobudza zaiste do wesołości. Rzymski korespondent „Berl. Tageblattu" przedstawia ją pomiędzy innemi w sposób następujący:

„W ruchu przedwyborczym bierze udział wszystko, co tylko żyje. A więc uczestniczą w nim, obok rzeczywistych wyborców, wyrostki i dzieci, nawet kobiety zostały hyenami wyborczemi. Stąd też na rynkach, ulicach i miejscach publicznych biją się handlarki z handlarkami, drą na sobie suknie, ranią się i włosy niewieście z pięknych główek kobiecych sobie wyrywają. Policyanci muszą rozbrajać szeregi niewieście, przyczem nie posługują się szablami i bronią, ale kubłami zimnej wody. Kobiety są tu najniebezpieczniejsze, jedne z nich są zdecydowanemi socyalistkami, inne zwolenniczkami klerykałów, inne znów stoją po stronie rządu. W północnych Włoszech panuje jeszcze względny spokój, choć i tu nie brak scen niezwyczajnych. W Valdarno w ucywilizowanej Toskanie strzały rewolwerowe niepokoją publiczność, w Riffredi i Brozzi pod Florencyą pomiędzy monarchistami a socyalistami przychodzi codziennie do walk na pięści, kije, noże i do krwi rozlewu. W Spilimbergo jeden z kandydatów demokratycznych, któremu lekarze zalecili wycofać się z walki wyborczej i zrezygnować z kandydatury, przeciął sobie z rozpaczy gardło.

„Gorzej przedstawia się sytuacya na południu Tu mało kto wie, jakie znaczenie mają wybory, jakie są kwalifikacye polityczne i moralne kandydata, jaki jest jego program polityczny i do jakiego wstąpić gotów stronnictwa politycznego. O takie „drobnostki" mało kto się pyta. Stronnictwa polityczne, w ścisłem tego słowa znaczeniu, wcale też w tych stronach nie istnieją. Są tylko małe, drobne grupy, które idą na oślep za tym kandydatem, który ma pieniądze i umie niemi rzucać na wszystkie strony. Jakżeż do analfabetów przemawiać o prądach i kierunkach politycznych? A jednak nie brak gorących i zapalnych mówek przedwyborczych, które umysły roznamiętniają do tego stopnia, że nie argument polityczny, ale kij i pięści, a często nóż zapewnia przewagę i zwycięstwo na zgromadzeniach przedwyborczych".

Znamienny, ze względu na walki wyborcze w Neapolu, jest artykuł dziennika „Mattino", który w mieście tem jest najwięcej rozpowszechnionym organem. Oto co pisze pomiędzy innemi:

„Na ludowych zgromadzeniach wyborczych przy-

chodzi do dzikich, wprost bezprzykładnych scen. Terroryzm motłochu jest straszny. Po socyalistycznym wiecu zawezwał przewodniczący zgromadzenia do rozejścia się. Większość zgromadzenia usłuchała wezwania, ale „scagnuzzi" (ulicznicy), pod komendą mężczyzn i kobiet utworzyli pochód, postępujący demonstracyjnie ulicami, wyjący, jak dzikie zwierzęta, rozbijający latarnie i obsypujący policyę i publiczność gradem kamieni. Następnie „demonstranci" udali się na główny dworzec kolejowy, gdzie podnieśli hałas iście piekielny i gdzie również publiczność obsypywali kamieniami. Gdy policya wkroczyła, została powitaną wystrzałami z rewolwerów, w które pozbrojeni są tak mężczyźni, jak kobiety. Kilku policyantów poraniono, kilkanaście osób z tłumu odniosło również znaczniejsze rany".

Podobne sceny tak w Neapolu, jak w wielu innych miastach stale się powtarzają. Szpitale, jak donoszą korespondenci włoscy do prasy zagranicznej, są przepełnione „męczennikami politycznymi", którzy walczyli za „idee" i „przekonania". W Casovia, Catania i t. p. zabito nawet kilka osób. W pierwszem z tych miast zastrzelono pewnego księdza, który przybył na zgromadzenie wyborcze i usiłował uspokoić wzburzone umysły. Kandydat socyalistyczny, Certa, otrzymał na wiecu w Neapolu niebezpieczne pchnięcie nożem. W Leonposto motłoch uliczny wypędził ze zgromadzenia socyalistycznego kandydata, de Felice, który brał udział w wojnie trypolitańskiej, goniąc go następnie ulicami i rzucając za nim drągami, Łijami i sztabami żelaznemi.

Do ciężkich walk i krwi rozlewu przyszło również w wielu miejscowościach Apulii, Kalabryi i Sycylii. Rząd wydał zakaz przynoszenia broni na wiece i zgromadzenia wyborcze. Ale tłum, mimo zakazu, przybywa na nie uzbrojony.

Oto kilka tylko szczegółów z obecnej walki przedwyborczej we Włoszech, które smutne rzucają światło na dojrzałość polityczną mas wyborczych. Trudno oczywiście przewidzieć, jaki będzie wynik walki, prowadzonej w okolicznościach, urągających pojęciom kultury i etyki.

Uczony bułgarski w Krakowie.

W Krakowie bawi od kilku dni prof. Bojan Penew, docent zwyczajny uniwersytetu w Sofii, który zjechał do Polski wraz z żoną na dłuższy czas, celem zapoznania się z naszem życiem kulturalnem, z naszą literaturą i sztuką.

Prof. Penew, jakkolwiek młody wiekiem, ma już za sobą poważny dorobek literacko-naukowy z zakresu teoryi i historyi piśmiennictw słowiańskich. Rozpoczął swój zawód naukowy od pełnych życia i plastyki portretów literackich pisarzy bułgarskich, szczególnie jednego z przedstawicieli starszego pokolenia w Bułgaryi Petka R. Sławejkowa (Sofia 1966), ojca zmarłego niedawno przyjaciela Polaków, Pencza Sławejkowa. Wraz z profesorem estetyki w uniwersytecie sofijskim, dr K. Krstewem śmiałym i oryginalnym Wł. Wasyliewem, oraz zwolennikiem starszej szkoły, dr A. Todorowem, przyczynił się on bardzo do stworzenia i utrzymania szkoły nowoczesnej krytyki naukowo-literackiej w Bułgaryi. Twórcą jej właściwym był ś. p. Penczo Sławejkow, wódz duchowy „Młodej Bułgaryi", gorący wielbiciel Mickiewicza, — organizatorem zaś wspomniany wyżej Krstew-Miroljubow wraz z całem gronem młodszych pracowników, pośród których dr Penew zajął bardzo wybitne stanowisko.

Grono młodych pracowników stworzyło niebawem organ własny, najpoważniejszy i najbardziej „nowoczesny" ze wszystkich bułgarskich, p. t. „Myśl", który po chwilowej przerwie na nowo zaczął wychodzić w roku 1910. Z prac dr Penewa o tego rodzaju programowym charakterze zasługuje na uwagę rozprawa p. t. „Zadania i cele badań nad nową literaturą naszą". (Sofia, 1910).

Najważniejszem dziełem prof. Penewa jest doskonała monografia o patryarsze piśmiennictwa bułgarskiego, O. Paisiju, który w roku 1762 w celi atoskiego monastyru ukończył był pierwszą bułgarską książkę p. t. „Istorija słowienobołgarskaja o narodach i o cariech i swjatych Bołgarskich". Monografia ta p. t. „Paisi Chilandarski" (Sofia, 1910) ukazała się w 150 rocznicę napisania tej pierwszej książki bułgarskiej, która rozpoczyna dzieje odrodzenia duchowowego i narodowego Bułgaryi.

Z późniejszych prac wymienić należy dwie, szczególnie pierwszą: o „Stosunku Polońskiego i Turgeniewa do bułgarskiej niewoli i odrodzenia" (w księdze pamiątkowej ku czci prof. L. Miletieza, Sofia, 1912), rzucająca bardzo ciekawe światło na rolę Rosyan w walce Bułgarów o wolność, — i druga, popularna wprawdzie, ale dla nas szczególnie cenna, bo jedyna, o ile się nie mylę, w Bułgaryi: sylweta jubileuszowa Juliusza Słowackiego, nakreślona na podstawie dobrze opanowanego materyału naukowego, a odtwarzająca wiernie i pięknie zagadkową duszę twórcy „Króla-Ducha".

Prof. Bojan Penew w podróży obecnej kończy swą turę naukową, którą rozpoczął był jeszcze przed wojną bałkańską, na studyach w Berlinie. Krwawe obowiązki powołały go do ojczyzny i kazały na rok przeszło odłożyć pióro i pracę naukową. Obecnie, cało wyszedłszy z tragicznych zapasów, na dalsze udaje się studya wraz ze swą małżonką, rozpoczynając od — Krakowa i Warszawy. Towarzysz jego doli i niedoli, również docent wszechnicy sofijskiej i slawista-filolog, dr Mladenow, który także w swoim czasie o Kraków zawadził, smutniejszego zażywa losu, pokutując do dzisiaj w niewoli greckiej, — trzeci, dr Kostow, zdolny chemik i przyrodnik, zginął w walce, czy też przepadł gdzieś bez wieści.

Bułgarskiego uczonego witamy w stolicy polskiej serdecznem „dobrê doszêl", życząc mu powodzenia w pracy na naszej ziemi.

Dr T. Stan. Grabowski.

Kronika powstania 1863-64 roku.

20 października.

Na czele nowo utworzonego oddziału 500 piechoty i 150 jazdy wkracza pułkownik Dyonizy Czachowski w Sandomierskie, zwyciężając opór, stawiany przez straż graniczną austryacką; w Rybnicy (S.) Moskale, uprzedzeni przez Austryaków o wymarszu powstańców, spotykają Czachowskiego rzęsistym ogniem. Mimo nagłości niespodziewanego ataku, kapitanowie Popowski i Rozner szybko sprawiają szyki, bagnetami wypierają Moskali z dogodnej, dominującej pozycyi i po półtora-godzinnej walce zmuszają nieprzyjaciela do bezładnej ucieczki, zabijając im czterdziestu ludzi; jazda, dowodzona przez Prędowskiego i Czachowskiego, w zwycięskiej tej walce udziału nie brała. — Chmieleński w 650 powstańców atakuje Bentkowskiego w Okszy (Kr.); wywabieni z Okszy dragoni, przyjęci rotowym ogniem piechoty, dowodzonej przez Walerego Nowickiego, zmięszani, pierzchają za zabudowania wioski, tracąc kilkunastu ludzi. Za nimi rzuca Chmielewski na bagnety piechotę, która w kwadransie wdziera się do zabudowań folwarcznych; niestety śmierć Nowickiego i zranienie Gryllńskiego powoduje popłoch w szeregach powstańczych, które po dziewięciogodzinnej mężnej walce uchodzą z placu boju.

21 października.

Z pod Rybnicy rusza Rozner na czele piechoty Czachowskiego, w celu połączenia się z pułkownikiem ku Jurkowicom (S.), tutaj atakuje go 7 rot piechoty, 1 szwadron dragonów, oraz znaczny oddział Kozaków i straży granicznej. Kapitan Popowski z jedną kompanią obsadza koniec wsi, a głównie karczmę, Rozner rozwija resztę oddziału pod lasem, na brzegu wsi; trzy roty Moskali uderzają na karczmę, reszta na Roznera; podczas zawziętej walki o karczmę, ginie dowódca moskiewski Sleskaczewskij, ostatecznie jednak po dwugodzinnej obronie kończy się amunicya powstańcom, większa ich część, z dowódcą na czele, ginie, a garstka tylko z bagnetem w ręku, przebija się przez kupy żołdactwa; w tym czasie toczy się również zawzięta walka pod lasem i kończy się niestety także pogromem garstki walecznych; wśród poległych był Rozner. — Cofnąwszy się z Okszy, rozkłada się Chmielewski obozem w Kwilinie (Kr.); tutaj niespodziewającego się pogoni atakuje Bentkowski; nagły napad i sto blisko podwód udaremniają regularną obronę zbudzonych ze snu powstańców, którzy rozbici, pierzchają w zupełnym popłochu.

22 października.

Ślaski, wkroczywszy w Lubelskie, łączy się z Waligórskim i po pięciodniowem wymykaniu się Moskalom, staje ze znużonym oddziałem w lasach gościeradowskich. Tutaj przeszło 10 rot piechoty z silną artyleryą uderza na niespełna 500 Polaków pod Łążkiem (L.), wyczerpanych długimi marszami. Pierwsza zrywa się kompania Ślaskiego i w tyralierskim boju wstrzymuje na chwilę nieprzyjaciela, dając reszcie oddziału możność jakiego takiego sformowania się, lecz gdy Ślaski, ciężko ranny, pada, powstańcy, nie mogący rozwinąć się dostatecznie w zaroślach i gąszczach, muszą cofać się, aż wreszcie wracają z powrotem za kordon, straciwszy przeszło 30 zabitych i 40 rannych. — Pod Zezulinem (L.) Krysiński atakuje jazdę nieprzyjacielską, umożliwiając licho uzbrojonej swej piechocie, dowodzonej przez Klimaszewskiego, wycofanie się w bezpieczne miejsce.

Kronika.

Kraków, 24 października.

Rocznica Unii Horodelskiej z r. 1413 obchodzona była dotychczas u nas tylko w ściśle naukowem kole na uroczystem posiedzeniu majowem akademii umiejętności. Wiedząc że poczucie idei Jagiellońskiej żywem jest w duszy każdego inteligentnego Polaka, zwłaszcza w Krakowie skąd ta idea wyszła, poczuwało się Towarzystwo historyczne do obowiązku urządzenia obchodu poważnego, ale przystępnego dla najszerszych warstw wykształconych i ma nadzieję, że aula uniwersytecka zapełni się w sobotę wieczorem (o godz. 6) liczną i doborową publicznością.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych komunikują nam: Odnośnie do zamieszczonej we wczorajszym numerze notatki, iż Rada szkolna kraj. poleciła gronom nauczycielskim szkół średnich odbyć konferencye, na których przedmiotem debat ma być kwestya pracy fizycznej młodzieży w czasie feryj, donosimy, że krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych uprosiło w tym celu prelegenta w osobie profesora dra Ciechanowskiego, który 25 b. m. wygłosi w sali 43 Coll. Nov. o godzinie 6 wieczorem referat, poświęcony powyższemu tematowi. Będzie to raczej zagajenie, oświetlające sprawę ze stanowiska lekarskiego i wychowawczego. Wobec aktualności tego doniosłego problemu, pożądanym byłby udział jak jak najszerszych sfer nauczycielskich. Mile będą widziani również goście, interesujący się zatrudnieniem młodzieży w czasie wakacyj. Zgłoszenie do ewentualnego korreferatu przyjmie sekretarz Koła: Profesor Pryziński (gimn. IV. realne lub Kochanowskiego 18, parter). — Wydział Koła pragnie, aby kwestya ta została jak najbardziej wyczerpująco przedyskutowana przez kompetentne koła, dając tem samem substrat i wytyczną dla debat gron nauczycielskich, które niebawem mają ich rezultaty przesłać Radzie szkolnej krajowej do dalszych w tym kierunku zarządzeń.

Roboty około nowych linij tramwajowych. Praca około budowy nowych linij tramwajowych postępuje znowu szybko, a pracom sprzyja piękna pogoda. Na przestrzeni od poczty do rogatki mogilskiej ułożenie torów już jest prawie ukończone, a nawet od rogatki mogilskiej do podkopu w ul. Lubicz przeprowadzono górne przewody elektryczne. Także przeprowadza się przewody elektryczne górne w ul. Andrzeja Potockiego. Mała tylko przestrzeń jest do wykończenia na przestrzeni (około 200 metrów) w podkopie. W tych dniach będzie ukończona niwelacya tej przestrzeni, a potem przystąpi się do położenia podkładu betonowego na którym ułożone będą szyny. Zaznaczyć należy, że w przeważnej części na przestrzeni od poczty do mogilskiej rogatki ulice zostały wybrukowane kostkami porfirowemi, zalewanemi mięszaniną smolną. Tylko w ul. Rakowickiej i części Topolowej droga zbudowana została z mieszaniny asfaltowej.

Powoli prowadzone są roboty na przestrzeni drugiej linii tramwajowej od poczty do nowego dworca towarowego. Wprawdzie położono już w ulicy Siennej i na Małym Rynku oba tory i wykostkowano ulice, ale wiele trudności nastręczają roboty na drodze około kościoła Maryackiego. Dłuższy czas prowadzone były roboty na tej przestrzeni około rekonstrukcyi kanałów. Ukończono je wprawdzie, ale okazała się znowu potrzeba rozkopania rowów na tej przestrzeni, celem przeprowadzenia nowych rur gazowych i kabli elektrycznych. Po przeprowadzeniu tych robót, przystąpi zarząd budowy tramwajów do ostatecznego ułożenia szyn koło kościoła Maryackiego i wybrukowania całej przestrzeni kostkami porfirowemi.

W Rynku, ul. Sławkowskiej i części Długiej roboty są prawie na ukończeniu. Kładą się szyny w drugiej części ul. Długiej. W ul. Kamiennej i placu koło nowego dworca towarowego ukończono po gruntownej przebudowie drogę jezdną i w tych dniach rozpoczęto kłaść nowe tory. Jednak górne przewody elektryczne nie są jeszcze umocowane na tej linii, dopiero bowiem stawia się słupy żelazne, a w niektórych miejscach żelazne klamry na ścianach domów, do których będą przymocowane druty podtrzymujące górne przewody elektryczne.

Ukończenie robót około budowy nowych torów tramwajowych spodziewać się podobno należy za kilka tygodni. Najwięcej roboty będzie około ułożenia krzyżownicy około głównej poczty, która ma łączyć dawny tor Salwator — III most z nowemi torami. Krzyżownica będzie tego rodzaju jaka jest już urządzona u wylotu ulicy Grodzkiej, a placem Franciszkańskim, na której mijają się wozy linii dworzec—most podgórski i Salwator — III most.

W końcu z uznaniem należy podnieść, że słupy na nowych liniach tramwajowych zaopatrzone mają być koszyczkami konstrukcyi żelaznej, w których umieszczone będą doniczki z kwiatami.

Wozy dla nowych linij są podobno już wykończone i w najbliższym czasie rozpocznie się ich wysyłka. Staną one w nowej remizie, wybudowanej na placu, wydzierżawionym przez zarząd tramwajowy od konwentu Bożego Ciała.

Z teatru. Sobotnia premiera, „Szkoła feministek" Maurycego Donnay'a powinna zainteresować ogół, a zwłaszcza te jego sfery, które zajmują się ciągle aktualną i zawsze żywotną sprawą „kobiecą". — Wszak dochodzące nas ciągle z Anglii echa zaciekłych walk sufrazystek z władzami pobudzają tak żywo umysły do dysput — co dowodzi, że sprawa ta ciągle jeszcze i wszędzie jest „na czasie". — W sztuce tej oprócz pp. Jednowskiego, Nowackiego i Żarskiego, bierze udział kilkanaście młodych artystek naszej sceny — między niemi pp. Pancewiczowa, Łuszczkiewiczówna, Kamińska, Gryficz, Kosmowska, Czaplińska, Regiczówna, Szpakowa, Wielandówna i inne. W poniedziałek daną będzie po raz pierwszy „Walka", współczesny dramat socyalny, znakomitego autora angielskiego Galsworthy'ego.

O przeniesienie szczątków zmarłych. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu rakowickim kwatery XXIII, XXIV, I, II, III i IV, a wszystkie nagrobki, na tych kwaterach stojące na zwyczajnych grobach, będą usunięte. Magistrat wzywa strony interesowane, któreby zamierzały wydobyć szczątki zmarłych i na inne stałe miejsce je przenieść, aby do dni 14 wniosły do magistratu miasta Krakowa ostemplowane podanie o zakupno gruntu na groby stałe i o ekshumacyę zwłok. Po upływie bowiem zakreślonego terminu pomniki zostaną bezwarunkowo usunięte, a groby przekopane.

„Shylok krakowski". Odnośnie do treści notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej we wtorkowym numerze „N. Reformy", musimy dodać, że rola Zamirskiego „des polnischen Edelmanns", personifikującego całą sferę ziemiańską naszego społeczeństwa, jest tendencyjnie skonstruowaną i przedstawioną w świetle wybitnie dla nas nieprzyjaznem. Czytając zachwyty niektórych organów prasy berlińskiej „Berliner Tagblatt", „Berliner Börsen-Courier" i t. d. nad treścią i wykonaniem filmu i tendencyjne stawianie Zamirskiego na piedestale uosobienia polskiej sfery szlacheckiej, wątpimy, czy który z kinoteatrów polskich odważy się na zaprodukowanie tego filmu polskiej publiczności, względnie czy komisya cenzuralna namiestnictwa zakwalifikuje „Shyloka krakowskiego" do produkcyi w Galicyi.

„Pierwszy Romanow" film, zalecany przez „Pierwszą krajową wypożyczalnię film" nie został dopuszczony przez komisyę cenzuralną namiestnictwa do produkcyi w Galicyi, importowany zatem „von Draussen" z wiedeńską kartą cenzuralną, jest tylko jednym więcej dowodem, uzasadniającym potrzebę cenzury wszystkich film do Galicyi sprowadzanych, bez względu na to, że są one już w Wiedniu cenzurowane. Powinniśmy się i w tym wypadku wzorować na naszych pobratymcach Czechach.

Z Tow. technicznego. W sobotę 25 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się wycieczka do kliniki chorób nerwowych i umysłowych prof. dr. Piltza. Punkt zborny punktualnie o godz. 2 45 obok szpitala św. Łazarza przy ul. Kopernika.

Z Tow. strzeleckiego. W niedzielę 26 b. m. odbędzie się na strzelnicy strzelanie o wzajemne fanty.

Wieczór ku czci Tad. Kościuszki i ks. J. Poniatowskiego odbędzie się staraniem Koła mieszczańskiego w lokalu własnym przy ulicy Jagiellońskiej w Krakowie w niedzielę 26 października br. o godzinie 7 wieczorem. Na program złożą się: słowo wstępne oraz produkcye muzykalno-wokalne.

Z Resursy urzędniczej. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w sobotę 25 października o godzinie 7 wieczór. Porządek dzienny ogłoszonym jest w lokalu Resursy, oraz na ostatniej stronie drukowanego sprawozdania wydziału.

Egzamin dojrzałości poprawczy odbył się w sem. naucz. męskiem, pod przewodnictwem radcy dworu p. Zaleskiego, w dniu 25 września, zupełny zaś egzamin, pod przewodnictwem radcy Romana Vimpeilera w dniach od 26 września do 15 października.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) abituryenci zakładu: Furgalski Władysław, Gacek Adam, Izworski Stanisław, Kapłoński Tadeusz, Koeb Roman, Kucharski Stanisław, Kurez Bolesław, Lipiński Jan, Niewidok Józef, Nowak Stanisław, Pększyc Gwidon, Raczek Józef, Ryszanek Edward, Stanaszek Stefan, Struzik Wład., Stwerka Klemens, Wiśniowski Stanisław, Wójcik Rudolf, Wróbel Franciszek, b) eksterniści: Babiński Roman, Bujas Franciszek, Chorążak Michał, Hejnar Franciszek, Filip Józef, Kobylecki Gustaw, Olszewski Kazimierz, Zembaty Wilhelm. Reprobowano na rok 11 uczniów zakładu i 13 eksternistów.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa na posiedzeniu wczorajszem, pod przewodnictwem dra Szarskiego, przyznała kredyty dodatkowe dla zakupna rekwizytów dla straży pożarnej i miejskiego zakładu czyszczenia miasta, dalej kredyty na wypłatę rachunków za kwatery oficerskie, przyjęła wniosek celem utworzenia nowej komisyi emerytalnej, wreszcie wspólnie z komisyą aprowizacyjną uchwaliła przeniesienie targów słomy i siana z Rynku Kleparskiego na grunt pofortec zny i wniosek o nawiązanie pertraktacyj celem sprowadzania taniego mięsa z Galicyi wschodniej.

VI Zjazd żydowskiej partyi socyalistycznej Galicyi rozpoczął w dniu wczorajszym obrady w sali Tow. budowy tanich domów przy ul. Bocheńskiej. Reprezentowanych jest przeszło 20 miast przez 71 delegatów przeważnie ze wschodniej Galicyi. Obrady toczą się w żargonie. Po wstępnych czynnościach i przemówieniach złożył sekretarz Schweber ze Lwowa sprawozdanie z czynności egzekutywy za rok ubiegły. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusya, która trwała aż do późnego wieczora. Niektórzy mowcy atakowali Polską Partyę Soc. Dem. za jej rzekomo „szowinistyczne" stanowisko wobec widma wojny Rosyi z Austryą. Na zjazd przysłał zarząd niemieckiej partyi socyalistycznej w Berlinie depeszę gratulacyjną. Natomiast nie biorą zupełnie udziału w obradach przedstawiciele Polsk. Partyi Soc. Dem. oraz ukraińscy socyaliści.

Z Klubu pocztowego. W sobotę 25 b. m. urządza Klub pocztowy kolacyę dla swych członków i ich rodzin. Udział pań pożądany. Po kolacyi zabawy towarzyskie. Początek o godz. 8 wieczór.

Z uniwersytetu. P. Wincenty Łopaciński, rodem z Warszawy, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Koło historyków U. U. J. urządza dzisiaj w sali 39 „Coll. Nov." o godzinie 6 po południu inauguracyjne zebranie, na którem dr Oskar Halecki wygłosi odczyt p. t. „O Unii Horodelskiej".

Dwutygodnik nauczycielek. Zrzeszenie polskich stowarzyszeń katol. nauczycielek w Krakowie przystępuje do wydawania dwutygodnika, który czuwać będzie nad sprawami zawodowemi nauczycielek, podawać wiadomości z zakresu pedagogii, dydaktyki, metodyki, zwłaszcza odnośnie do wychowania dziewcząt, z uwzględnieniem pedagogii postępowej, badań i doświadczeń najnowszych, informować o postępach hygieny szkolnej, zamieszczać sprawozdania z działalności stowarzyszeń naucz. i t. d. Cena dwutygodnika dla członków 4 K rocznie, dla nieczłonków 5 K.

Zrzeszenie wydało odezwę do nauczycielek w sprawie dwutygodnika, prosząc o poparcie, któremby było, gdyby nauczycielki chciały udziałami po 10 K przyczynić się do rozpoczęcia wydawnictwa. Udział ten zwrotny jest w lat trzy od rozpoczęcia wydawnictwa. Będzie ono niezawodnie poparte także przez społeczeństwo.

Wystawę przeciwalkoholową (otwartą codziennie od godz. 9—1 i od 3—7 przy ul. Gołębiej 14) zwiedziło dotąd 1.709 osób. Z Londynu nadeszły nowe okazy, przysłane przez tamtejsze „Wyzwolenie". Komitet wystawy przygotowuje szereg wykładów, które wypowiedzą wybitni znawcy alkoholizmu i polscy działacze abstynenccy z kraju i zagranicy. Przy wystawie istnieje filia biura zarządu głównego „Wyzwolenia", gdzie w godzinach otwarcia wystawy można zasięgnąć wszelkich informacyj, dotyczących kwestyi alkoholizmu, oraz zgłaszać swoje przystąpienie na członków „Wyzwolenia".

Stow. urzędniczek pocztowych w Krakowie urządza w sobotę 8 listopada w salach klubu pocztowego przy ulicy Lubicz l. 5 zabawę taneczną. Początek o godzinie 8 wieczór. Strój dla pań wieczorowy, dla panów balowy. Muzyka wojskowa 56 p. p. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu. Po zaproszenia zgłaszać się można w klubie pocztowym.

W sekcyi pedologicznej „Ogniska" naucz. w Krakowie odbędzie się dzisiaj odczyt dr. M. Odrzywolskiego na temat „Psychologiczne zasady badań pedagogicznych". Początek zebrania o godz. 6.30 w lokalu „Ogniska" naucz., Rynek 29, II. piętro.

Projekt ustawy o stróżach. W magistracie krakowskim wygotowano obecnie projekt ustawy o stróżach. Ustawa ta, którą zatwierdzić musi Sejm, normować będzie stosunki prawno-prywatne stróżów, zaś ich stosunki prawno-publiczne zostaną następnie unormowane przez magistrat w drodze rozporządzeń. Referentem projektu jest sekretarz magistratu p. dr. Reiner. Projekt będzie omówiony na posiedzeniach sekcyi, a następnie w pełnej Radzie miasta.

Afera Banku przy ulicy Grodzkiej. Dzisiaj bada w dalszym ciągu księgi i kasę w banku przy ulicy Grodzkiej p. Niemetz z ramienia sądu krajowego, jako handlowego, i, jak słychać, odkrywa w dalszym ciągu nieprawidłowości w księgach, oraz brak gotówki. Dotąd brak ten dochodzi do kwoty 20 tysięcy koron. Również niektóre pozycye w księgach są niewyjaśnione. Dochodzenia ustaliły, że p. Schenker bawił przez całą noc w banku z piątku na sobotę, to jest przed samem zniknięciem. Ustalono coraz bardziej przekonanie, że włamanie zostało sfingowane dlatego, by premią asekuracyjną pokryć brak gotówki w kasie. — Jak wiadomo, p. Schenkera nie było przez cztery dni, to jest sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Na policyę zgłaszają się świadkowie, którzy go w tych dniach widzieli, a nawet z nim rozmawiali. P. Schenkera znalazła rodzina w Zabłociu niedaleko jego mieszkania. Jest on chory i dotąd nie mógł być przesłuchany. Wczoraj odbyło się u niego konsylium lekarskie, w którem wzięli udział pp. dr Aronsohn, dr Epstein, dr Lauer, dr Rydel i dr Jan Landau. Lekarze mieli podobno skonstatować u p. Schenkera ropne zapalenie opon mózgowych.

Dzisiaj ma się odbyć z ramienia sądu wizya lokalna w banku. Jak słychać, p. Schenker będzie zbadany na żądanie prokuratoryi państwa przez lekarzy sądowych.

Fala emigrantów popisowych wskutek energicznej akcyi rządu i uwagi urzędników bezpieczeństwa publicznego poczęła się w tych dniach zmniejszać. Wczoraj przytrzymano kilku popisowych i tu Węgrów, których, po stwierdzeniu tożsamości, odesłano do miejsca zamieszkania. Zaznaczyć należy, że od szeregu miesięcy zatrzymywano tylko na dworcu krakowskim po 20—50 na dobę emigrantów popisowych, zdążających do Ameryki, których natychmiast odsyłano do miejsca przynależności.

Kradzież w pociągu. Wczoraj po południu skradziono w wagonie kolejowym na przestrzeni między Tarnowem a Kłajem robotnikowi Michałowi Józefowi Sterbie z Mossocza na Węgrzech woreczek z kwotą 1480 koron. Wszelkie poszukiwania za sprawcami kradzieży nie dały żadnego rezultatu.

Ogień kominowy. Wczoraj po południu wielki kłęby dymu wydobywały się z dachu domu przy ulicy Gołębiej L. 14 w Krakowie. Dym pokrył całą ulicę. Zawezwano straż pożarną, która, po przybyciu na miejsce wypadku, stwierdziła, że powodem wydobywającego się dymu była wadliwa konstrukcya kominowa.

Z kraju.

Polska Ostrawa, 23 października. (Poświęcenie sztandaru Sokoła).

Miejscowa ludność polska, doczekawszy się po dłuższej walce, chociaż niezupełnienia, ale zato ukrajowienia szkoły, obchodzi w niedzielę, d 26 października uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, na którą komitet obchodowy wszystkich Rodaków najuprzejmiej zaprasza. O g 10 rano odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele parafialnym, o g. 11 wbijanie gwździ w sali szkolnej. O g. 1 wspólny obiad w sali restauracyi br. Wilczka, o g. 6 wieczór przedstawienie teatralne w sali p. Bajgera na przedmieściu Zarubek.

Nowy Sącz, 22 października. (Aresztowania emigracyjne).

W sprawie aresztowania funkcyonaryuszy policyjnych za udział w aferze kanadyjskiej, o czem telegrafowaliśmy, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Jakkolwiek miano silne poszlaki, że agenci emigracyjni doznają poparcia od pewnych funkcyonaryuszów policyjnych w Nowym Sączu, nie miano jednak dowodów niezbitych. Dopiero przypadek naprowadził na to, że funkcyonaryuszami tymi są: plutonowy Olesiak i oficyał Tabak. Mianowicie na stacyi w Oświęcimiu aresztowano 8 chłopów, poddanych węgierskich, z tego 3 popisowych. Wszyscy jechali bez jakichkolwiek papierów. Po bliższem zbadaniu okazało się, że ci sami chłopi byli już raz przed dwoma tygodniami aresztowani na dworcu kol. w Nowym Sączu, poczem mieli być odstawieni do granicy węgierskiej w Orłowie. Tu jednak plutonowy Olesiak wraz z Tabakiem wpuścili do aresztowanych do kaźni jakiegoś agenta, a ten pobrał od każdego po 40 K, przyrzekając im swobodny przejazd przez którąkolwiek granicę, poczem Olesiak, zamiast odstawić aresztowanych na kolej, puścił ich wolno, przywłaszczając sobie zarazem pieniądze pobrane na bilety kolejowe. Pomocnym mu był w tem Tabak.

Po stwierdzeniu tego i porozumieniu się władz policyjnych w Oświęcimiu, dnia 17 bm. sędzia śledczy dr Smolik polecił aresztowanie Olesiaka, wczoraj zaś Tabaka.

Rzeszów, 22 października. (Patryotyzm rzeszowski. — Szkoła języka francuskiego. — Wybory w kasynie urzędniczem).

Żadne pewnie miasto w Galicyi nie zaznaczyło tak wybitnie swego patryotyzmu przy obchodach narodowych w ogóle, a przy uroczystości ks. Józefa Poniatowskiego w szczególności, jak nasze gniazdo. W dniu 19 b. m. zbiórka dla Macierzy cieszyńskiej, którą zawsze i wszędzie zajmują się panowie i panie, zastąpione u nas przez skautów, szła bardzo leniwie, a rezultat okazał się nader skromnym. Po południu tegoż dnia, na starannie opracowanym i wygłoszonym przez prof. dr. Frankiewicza odczycie p. t. „Król Stanisław August i ks. Józef Poniatowski" zebrało się niewiele osób. Ale już koroną wszystkiego było nabożeństwo żałobne za tego bohatera polskiego, urządzone staraniem T. S. L. W kościele oprócz garstki pobożnych, którzy o tej porze codziennie uczęszczają na mszę św., nie było literalnie prawie nikogo. Wybitnie zaś raził brak t. zw. inteligencyi.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa kasynowego, w dniu 18 b. m. odbytem, po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdaniu komisyi rewizyjnej i przyjęciu preliminarza na rok 1913—14, odbyły się wybory. Zarząd pozostał nadal w tych samych rękach, gdyż jednogłośnie wybrano nadal prezesem dr. Bujniewicza a zastępcami pp. Rylskiego i Szaynowskiego.

Kradzież 14 000 koron. Z Borysławia donoszą: Jednemu z tutejszych funkcyonaryuszów w kopalni nafty p. K., skradziono onegdaj z pod poduszki w niewiadomy sposób 14.000 koron. Sposób dokonania kradzieży, jako też i inne okoliczności, wskazują na to, że sprawcą jest człowiek wybornie obznajomiony ze sprawami i sposobem życia okradzionego, a więc człowiek z najbliższego jego otoczenia.

Ze świata.

Poznań, 21 października. (Z teatru polskiego). Nasz teatr polski pracowicie i starannie spełniający swą misyę kulturalną w Wielkopolsce, wystąpił wczoraj ze sztuką oryginalną poznańskiej autorki p. Zielewiczówny pod tytułem „Trębacz na ratuszu". Jest to utwór, osnuty na tle jednej z legend, związanych z ratuszem poznańskim. Sztuka zainteresowała licznie zebraną publiczność zarówno treścią, jak wykonaniem i będzie niewątpliwie dłuższą atrakcyą kasową dla teatru. Artyści poznańscy grali sztukę z zapałem. Prasa miejscowa z szczególnem uznaniem podkreśliła grę p. Boolkego, Baranowskiego, Brackiego oraz pań: Modrzewskiej, Kojałowicz i Górskiej.

Jak umarł ks. Józef Poniatowski? Pod takim tytułem zamieszcza „Frankfurter Ztg" felieton pióra Pawła Holzhausena z Bonn, w którym autor zestawia krytycznie niemieckie, polskie i francuskie źródła, dotyczące opisu ostatnich chwil księcia Jó-

zefa. Felieton ten nie przynosi nowych szczegółów ale starannie zestawia wszystkie wersye, oświadczając się w końcu za relacyą w książce prof. Askenazego zawartą. Artykuł, trzymany w tonie sympatycznym, oddaje hołd bohaterstwu „rycerskiego Polaka".

Teatr polski w Wilnie. Jutro odbędzie się w Wilnie uroczyste otwarcie nowego teatru polskiego.

Asekuracya przed żoną. Onegdaj rano w dzielnicy Wiednia Hernals na ulicy Głównej jakiś mężczyzna dostał się na drzewo i wśród gałęzi zaczął się rozbierać. W jednej chwili powstało takie zbiegowisko, że ustał ruch kołowy. Policyant, przybywszy pod drzewo, zapytuje owego człowieka, co robi.

— Nie widzisz pan — odpowiada zapytany. — Idę spać. Gdybyś pan był tak spracowany, uczyniłbyś to samo.

Na wezwanie, ażeby opuścił drzewo, odparł:

— Ale! Teraz dopiero raduję się, że znalazłem bezpieczne miejsce, do którego nie dostanie się moja stara.

Policyant w imieniu prawa powtarza wezwanie.

— Czego pan chcesz ode mnie? — woła lokator z drzewa. — Przecież mam 24 godzin czasu do zameldowania się w policyi.

Publiczność wybucha śmiechem. Wreszcie jakiś szofer podjechał automobilem pod drzewo, policyant wydostał się na dach auta, a stamtąd na drzewo. Lokator drzewa opuścił je wobec tego i został odprowadzony na policyę, następnie na klinikę psychiatryczną.

Z armii i marynarki. Z dniem 1 maja 1914 zostaną utworzone nowe sądy dla obrony krajowej. Organizacya tych sądów jest następująca: najwyższy trybunał dla obrony krajowej, generalna prokuratorya wojskowa, 10 sądów dywizyjnych i 19 sądów brygadowych.

Ogłoszono rozporządzenie cesarskie z dnia 17 kwietnia b. r., mocą którego w Sebenico została utworzona powiatowa komenda morska. Komenda ta jest najwyższą władzą morską na wybrzeżu Dalmacyi i podlega wprost sekcyi marynarskiej ministerstwa wojny.

Rozporządzenie o wąsach. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, w którem podnosi, że oficerowie, wbrew istniejącemu od dawna przepisowi, golą często wąsy, a następnie poleca surowo, ażeby przepis ten był przestrzegany, to znaczy, ażeby oficerowie nie golili wąsów. Przywilej golenia — jak stwierdza ministerstwo wojny — przysługuje tylko pułkowi dragonów nr 14 im. Windisch-Graetza. Pułk ten golił wąsy na pamiątkę bitwy pod Kolinem (r. 1757), w której pułk ów, utworzony z gołowąsych młodzieniaszków, odznaczył się nadzwyczajnem męstwem.

Katastrofy w kopalniach. Jak to już doniósł telegram porannego numeru, w kopalni pod nazwą „Jelenia przepaść" w St. Zjedn. nastąpił wybuch, skutkiem czego obsunęła się ziemia i zasypała, czy odcięła górników od świata. Liczba ofiar wynosi 180 do 180. Rozpoczęto natychmiast prace ratunkowe, a istnieje nadzieja, że odcięci górnicy mają dość powietrza i zostaną uratowani.

W angielskiej kopalni węgla „Universal" zastanowiono akcyę ratunkową na kilka dni. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że zasypani górnicy zginęli.

Niezwykły złodziej. W ręce policyi paryskiej wpadł niezwykły złodziej, trudniący się od szeregu lat wyłącznie kradzieżami w hotelach. Liczne urzędy policyjne zarówno francuskie jak zagraniczne donosiły o niebezpiecznym złodzieju hotelowym, podając nawet jego dokładny rysopis. Przed kilkunastu dniami dwaj agenci policyi w Paryżu wpadli na ślad człowieka, którego wygląd odpowiadał rysopisowi. Człowiek ów, jak stwierdziła policya, wynajął dla siebie pokój w jednym z hotelów w pobliżu dworca północnego i zapisał się w księdze jako Leviant. Jeden z agentów wynajął natychmiast sąsiedni pokój, ażeby obserwować Levianta. W nocy z niedzieli na poniedziałek otworzyły się drzwi do pokoju agenta, który po skręceniu światła elektrycznego leżał ubrany na łóżku. Obcy gość szedł omackiem w stronę łóżka. Agent rzucił się na intruza, wołając równocześnie. Przybyli agenci, umieszczeni w innych pokojach i ubezwładnili owego gościa. Gdy podkręcono światło, spostrzeżono, że człowiek ów był odziany od stóp do głowy w czarny trykot, a na nogach miał sandały kauczukowe. W czasie doraźnego śledztwa usiłował pozbawić się życia, ale przeszkodzono temu. Przy stwierdzeniu identyczności włamywacza okazało się, że nazywa się on Thaust, liczy 52 rok życia i jest kawalerem legii honorowej. Mieszka z żoną i pięciorgiem dzieci w Colombes pod Paryżem. Nikt, nawet żona, nie wiedział o podwójnem życiu Thausta, który z zawodu był agentem jubilerskim. Kradzieże przynosiły mu 40 do 50 tysięcy franków rocznego dochodu.

Zabroniony lot. Jak doniósł telegram, umieszczony w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma, lotnik francuski Daucourt, który z Paryża drogą na Wiedeń, Budapeszt, Belgrad i tak dalej ma wykonać lot do Kairu, otrzymał od francuskiego aeroklubu zawiadomienie, że austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zezwoliło na lot Budapeszt—Belgrad. Zarządzenie to spowodowane zostało obawą przed szpiegostwem. „Zeit" podaje informacyę, jak twierdzi, urzędową, że nie chodzi o linię Budapeszt—Belgrad, ale o przestrzeń dawnego pogranicza wojskowego, a mianowicie o okolice Zemunia. — Zakaz co do tej przestrzeni istnieje już od dłuższego czasu i ministerstwo spraw zagranicznych przypomniało je tylko w Paryżu.

W sprawie nieszczęśliwego wypadku kolejowego na stacyi w Trzebini wieczorem d. 5 października b. r., któremu uległa p. Zofia Czerska nauczycielka w Trzebini uprasza jej rodzina osoby, które były świadkami i mogłyby wyjaśnić przyczynę tego wypadku, aby raczyły podać swoje adresy na ul. Krowoderską 17, I p. Kraków.

Z kalendarza. W piątek 24 października: Rafała Arch. i Fortunata; w sobotę 25 października: Chryzanta, Kryspina i Bonifacego; w niedzielę 26 października: Ewar., Lucyana.

Wschód słońca dnia 24 października o godz. 6 m. 17; zachód o godzinie 4 min. 31; długość dnia godzin 10 m. 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 23 października termometr doszedł od — 4·1 do + 13·1 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 24 października o godz. 7 rano stan barometru 745·7 mm., termometru + 4·3 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 6° Cels. Wiatr wschodni, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 Dr. St. Zathey: Klasycyzm a romantyzm.

W sobotę o godz. 7 dr W. Kuźniar: Szkic geologiczny ziem polskich.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Piękna żonka".
W sobotę: „Szkoła feministek".
W niedzielę po poł.: „Niu"; wieczór: „Szkoła feministek".
W poniedziałek: „Walka".

Repertoar teatru Turskiego.

Mielec 24 b. m.: „Wojna z babami".
25 b. m.: „Konkury Antka".
Dębica: 26 b. m. „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 24 października.

Wystawa pamiątek z r. 1863 będzie zamknięta, jak donosiliśmy, pojutrze. Wielu właściciel pamiątek oddało je na rzecz powstać mającego przy muzeum narodowem im. króla Jana III we Lwowie — osobnego działu z r. 1863. Między innymi ofiarowali:

P. Helena Dąbczańska około 250 przedmiotów, a mianowicie pierścieni, krzyżyków, pamiątek z okresu manifestacyjnego i powstańczego, wyrobów więźniów, dokumentów, rycin, fotografij, autografów i t. d.

P. Adam Jastrzębski, sybirak, za pośrednictwem p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego złożył w darze przeszło tysiąc fotografij sybiraków i widoków syberyjskich.

P. Stanisław Zarewicz, posiadacz największego zbioru fotografij uczestników powstania (zbiór niegdyś Kolumny), złożył na razie w depozyt 1700 sztuk fotografij, a nadto 170 kart pośmiertnych (klepsydr), ośm pieczęci, kilkadziesiąt sztuk rycin, akwarel, nut, druków ulotnych, broszur, map, dokumentów, autografów i. t. d. z lat 1861—1864.

P. Antonina Wasilewska z Brodów ofiarowała pamiątki po swoim mężu, a mianowicie pałasz, rewolwer i kindżał, 39 fotografij i obraz olejny p. t.: „Więzienie pokarmelickie we Lwowie w roku 1863—4".

Sprawa Krzemienieckiego. Komisarz policyi Charwat, prowadzący policyjne śledztwo w sprawie Krzemienieckiego i towarzyszy, wypuścił na wolną stopę aresztowanego w Stanisławowie oficyanta kolejowego, Jana Szatarskiego, albowiem śledztwo ustaliło, że aresztowany, utrzymując stosunki z Krzemienieckim i udzielając mu pewnych informacyj, działał w dobrej wierze i nie miał pojęcia o jego zbrodniczej działalności. Sędzia śledczy Hecht przesłuchiwał strzelców, którzy oprowadzali różne wycieczki po wystawie roku 1863 i przy tej sposobności stykali się z Krzemienieckim.

Zwłoki dziecka w pace. Obok budynków rzeźni miejskiej we Lwowie, przytrzymano starszą kobietę, która niosła pakę. Strażnik akcyzowy skontrolował pakę i spostrzegł z przerażeniem, że znajdują się w niej zwłoki dziecka płci żeńskiej, już w początkach rozkładu. Wezwana na miejsce policya wdrożyła dochodzenie. Kobietą ową była Anna Murska, służąca grabarza żydowskiego w Zniesieniu, Herszа Blasberga. Zeznała ona, że żona grabarza Felga posłała ją z jakąś nieznaną jej żydówką na Kleparów, gdzie od jakiejś katoliczki brały zwłoki dziecka, a Murska miała je zanieść na cmentarz żydowski w Zniesieniu.

Po drodze opowiadała Murskiej nieznajoma żydówka, że dziecko to urodziła jej 14-letnia córka, że było na wychowaniu u owej katoliczki i zostało przez nią zamęczone. Umarło przed pięciu dniami, a chciano zwłoki pochować na Zniesieniu. Policya udała się z Murską do Kleparowa, aby wyszukać wychowawczynię zmarłego dziecka, lecz Murska nie umiała wskazać jej mieszkania. Tłumaczyła się, że nieznana żydówka prowadziła ją rozmaitemi uliczkami, więc nie pamięta drogi. Przesłuchany grabarz Blasberg, starzec 85-letni, tłómaczy, że jakaś żydówka była u niego i prosiła, aby pochował jej wnuczkę, a gdy zażądał od niej kartki od kahału, oświadczyła, że kartka jest w kahale. Dalsze śledztwo wykryło, że Blasbergowie chcieli ominąć konieczną formalność i pochować zwłoki bez dostarczenia kartki z kahału. Lekarz miejski stwierdził, że dziecko, liczące około dwóch miesięcy, zmarło wskutek wycieńczenia. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Dalsze śledztwo w sprawie usiłowanego ukrycia zbrodni prowadzi policya i żandarmerya.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Mazepa"; wieczór: „Ewa".
W niedzielę po poł.: „Bajka o wilku"; wieczór: „Zuzia".

Dział ekonomiczny.

*** Wystawa zabawek polskich w Krakowie.** Liga Pomocy przemysłowej urządza w Krakowie przez miesiąc grudzień wystawę zabawkarstwa polskiego, które w ostatnich czasach znacznie się rozwinęło i może śmiało podjąć walkę z wyrobami zagranicznemi, głównie niemieckiemi. Na pierwszy plan wybija się niezawodnie zabawkarstwo miękkie — wełniane, któremu początek dała Liga Pomocy przemysłowej, urządziwszy przed dwoma laty we Lwowie pierwszy fachowy kurs tego przemysłu. Dziś istnieje już kilka zorganizowanych przez L. P. P. pracowni. W dalszym ciągu zajmą na wystawie miejsce poczestne lalki kilku pracowni krajowych, zabawki drzewne, metalowe i t. p.

Z wystawą zabawek, która mieścić się będzie w najruchliwszym punkcie miasta, połączona zostanie doroczna wystawa gwiazdkowa, XI z rzędu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Liga pomocy przemysłowej we Lwowie i filia w Krakowie.

*** Gwarancya kraju dla obligacyi kolejowych.** Według postanowień statutu Banku krajowego, wszystkie obligacye kolejowe, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 50 milionów koron imiennej wartości. Według stanu z końcem roku 1912 znajdowało się w obiegu obligacyi kolejowych na 44,532.300 koron.

- Z uwagi, że akcya kraju na polu budowy kolei lokalnych pociągnie niezawodnie zgłoszenia o pożyczki w obligacyach kolejowych, okazuje się potrzeba zmiany statutu Banku krajowego przez podniesienie gwarancyi kraju dla obligacyj kolejowych do wysokości 100 milionów koron. Rada nadzorcza Banku krajowego zwróciła się wskutek tego do Wydziału krajowego z prośbą o przedłożenie Sejmowi wniosku w kierunku podwyższenia gwarancyi kraju dla emisyi obligacyj kolejowych i odpowiedniej zmiany statutu Banku krajowego. Wydział krajowy, podzielając jej zdanie, postanowił przedłożyć Sejmowi wnioski na zmianę statutu Banku krajowego.

Według projektu wszystkie obligacye kolejowe, będące równocześnie w obiegu, nie mogą w przyszłości łącznie przekraczać sumy 100 milionów koron imiennej wartości.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj kolejowych, aż do wysokości 100 milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału, poręczają w pierwszym rzędzie wierzytelności Banku krajowego, pochodzące z pożyczek, udzielonych w obligacyach kolejowych, jako też nabyte walory kolejowe, specyalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj kolejowych, następnie cały majątek Banku krajowego, a dopiero wówczas i o tyle, o ileby rzeczone aktywa na pokrycie tych zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

Proces kijowski.

Sprawa Bejlisa, w miarę jak rozprawa sądowa postępuje naprzód, zaciemnia się zamiast wyjaśniać. Gdy tylko jakiś moment rozprawy zdaje się naprowadzać na drogę ku odkryciu prawdy, zaraz moment następny rzecz gmatwa, oświetlając ją zgoła odmiennie. Piętrzący się materyał wytwarza tylko chaos i błędne koło sprzecznie świadczących faktów.

Do powiększenia tego chaosu znakomicie przyczyniają się sprawozdania z procesu. Proces Bejlisa nabrał wielkiego światowego znaczenia, relacye telegraficzne z niego są nadzwyczaj obszerne, ale to nie wpłynęło dodatnio na jasność ani dokładność przedstawienia sprawy. Oficyalna petersburska agencya telegraficzna rozsyła sprawozdania wyraźnie tendencyjne, zwłaszcza w komunikatach dla zagranicy przeznaczonych. Z drugiej zaś strony postępowe pisma rosyjskie, będące drugiem źródłem informacyj, nie starają się o przedmiotowość, leżącą w interesie sprawy i wbrew swoim zamiarom także zabarwiają swoje sprawozdania tendencyjnie. To jednak, co się z owych dwustronnych informacyj da wypośrodkować, ukazuje rzeczy zupełnie zdumiewające. Jak dotąd, proces Bejlisa jest najzupełniejszą kompromitacyą sądownictwa rosyjskiego. Począwszy od aktu oskarżenia, opartego na samych domyślnikach i dowolnych konstrukcyach, nie zawierającego ani jednego konkretnego dowodu przeciwko Bejlisowi, natomiast w połowie poświęconego... uniewinnieniu innych podejrzanych o morderstwo osób — wszystko w tym procesie wykazuje albo złą wolę, albo niedbalstwo. Niesłychanie nieudolnie prowadzone śledztwo jest powodem, że materyał uzyskany przy rozprawie, wykazuje zupełnie inny obraz, niż to uczynił akt oskarżenia. Świadkowie zeznają teraz co innego, niż w śledztwie, przeczą sobie wzajemnie, wreszcie w ciągu przesłuchań zmieniają zeznania pod ogniem krzyżowych pytań.

Z tego też powodu nie można mówić o jakimś zasadniczym zwrocie sprawy nawet po tak sensacyjnych zeznaniach, jak wczorajsze Krasowskiego, który wprost dowodził, że Juszczyńskiego zamordowała szajka bandycka, do której należała Czeberiakowa. Nie należy bowiem zapominać, że Krasowski, jako urzędnik policyjny, od początku niemal prowadził śledztwo w tym kierunku i gromadził poszlaki, i dlatego właśnie otrzymał dymisyę.

Procesem kieruje nie chęć wydobycia objektywnej prawdy, lecz tendencya. Na trybunał i prokuratora wywierają olbrzymią, urzędową niemal presyę sfery nacyonalistycznej reakcyi— podczas gdy postępowa lewica stara się paraliżować ten nacisk przez odpowiednie gorliwe urabianie opinii publicznej.

Pomiędzy temi dwoma prądami znalazła się bezradna ława przysięgłych, złożona w większości z ciemnych, nieoświeconych chłopów i drobnomieszczan, trzymana formalnie w więzieniu. Wobec tego zgoła przewidzieć nie można, jaką opinię taka ława przysięgłych sobie wyrobi.

Nie można się też dziwić horendalnym zeznaniom świadków. Przeważna ich część należy do świata zwykłych przestępców i zbrodniarzy, sutenerów, złodziei i ich przyjaciółek, jak Czebieriakowa. Nadto znaczna część świadków i to najpoważniejszych, składa się z dzieci, od lat 9 do 14, kolegów zabitego Juszczyńskiego ze szkoły. Dzieci te w ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od zbrodni, zupełnie zapomnieć musiały szczegóły o jakich mają świadczyć, i zresztą inaczej dzisiaj na nie patrzą, bo dwa lata w rozwoju dziecka wiele znaczy.

Upływają już dwa tygodnie od rozpoczęcia procesu, zbliżać się on zaczyna ku końcowi, a z jego przebiegu odnosi się wrażenie, że — bez względu na to, jaki zapadnie wyrok — świat nigdy nie dowie się, kto rzeczywiście popełnił zbrodnię.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Kijów 24 października.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał między innymi przyjaciel dziennikarza Brazul-Bruszkowskiego, Matalik, który również na własną rękę prowadził dochodzenia w sprawie Juszczyńskiego. Zeznania jego zgadzają się z sensacyjnemi zeznaniami byłego naczelnika policyi śledczej w Kijowie, Krassowskiego i stwierdzają, że Wiera Czebierjakowa jest, jeżeli nie bezpośrednią, to w każdym razie pośrednią wspólniczką zbrodni.

Po konfrontacyi kilku innych świadków przyszło do ostrego zatargu między przewodniczącym i obrońcami. Wiera Czebierjakowa, występująca jako główny świadek, groziła, w czasie rozprawy, zemstą innym świadkom, jeżeli będą w zeznaniach swoich przeciw niej występować.

Obrońca Zarudnyj zwraca uwagę przewodniczącego na zachowanie się Czebierjakowej.

Przewodniczący, zamiast zgromić świadka, zwraca się do obrońcy Zarudnego z uwagą że niewłaściwie zachowuje się w sądzie.

Kijów. Ksenia Djakonowa zeznała, że była po raz ostatni u Wiery Czebieriakowej, pod koniec marca 1912. Kiedy nocowała u Wiery, uderzyła o przedmiot podobny do trupa. Prokurator zwraca uwagę przysięgłych, że rysunek, sporządzony w śledztwie, nie odpowiada obecnym zeznaniom. Świadek oświadcza, że przed sędzią śledczym wydawał się jej rysunek dobry, teraz przypomina sobie, że był to papier większego formatu.

Przy skonfrontowaniu obu sióstr Djakonowowych, Katarzyna obstaje przy swych zeznaniach. Także co do nocy, spędzonej u Wiery, okazują się sprzeczności, jak też w sprawie opowiadań Rawiczowej.

Św. Gajewska, którą ponownie przesłuchano, że w czasie półtoramiesięcznego pobytu u Wiery, nie widziała u niej poszewek na poduszkach, o których mówiła Djakonowa, że były istotnie, Wiera potwierdza to zeznanie.

Czebieriakowej przedłożono rysunek narysowany przez Djakonową.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 24 października).

Wiedeń. Izba posłów kończy dyskusyę nad podatkami od totalizatora. Przemawiali referenci mniejszości, pos. Kuranda i Seitz.

Wiedeń. Izba przyjęła ustawę o podatku od totalizatora w brzmieniu proponowanem przez komisyę. Przystąpiono do dyskusyi nad ustawą o podatku od szampana.

Oświadczenie posła Kolischera.

Wiedeń. Poseł Kolischer ogłosił dzisiaj następujące oświadczenie:

Hr. Lasocki zarzucił mi na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, w czasie mej nieobecności, gdyż znajdowałem się wówczas na posiedzeniu subkomitetu komisyi budżetowej, że jeszcze przed udzieleniem koncesyi towarzystwu „Canadian-Pacific", interweniowałem u rządu na korzyść „Canadian-Pacific". Gdy przyszedłem na posiedzenie Koła i o tem twierdzeniu posła Lasockiego się dowiedziałem, zaprzeczyłem temu natychmiast, a hr. Lasocki przyjął moje oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości.

Mimo to oświadczyłem, że z komisyi dla zbadania zarzutów, przeciw posłowi Stapińskiemu podnoszonych, występuję. Jednak wobec dzisiejszych ataków „Reichspostu" na Koło polskie, postanowiłem zatrzymać mandat do tej komisyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 października.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. W kołach poselskich zapewniają, że Sejm galicyjski zbierze się 8 listopada.

Cesarz Wilhelm w Austryi.

Wiedeń. Z powodu wizyty cesarza Wilhelma w Konopiszt zamieszcza „Fremdenblatt" obszerny artykuł na temat siły i trwałości austryacko-niemieckiego przymierza i niezachwianej przyjaźni obu cesarskich dworów.

Artykuł, przepełniony zdawkowymi frazesami na te oba tematy, nie zawiera żadnej ciekawej myśli, ani tem mniej nie rozwiewa tych wszystkich wątpliwości, jakie zachowanie się Niemiec wobec Austryi w ciągu przesilenia bałkańskiego wywołało.

O nominacyę Polaka.

Petersburg. Korespondent kijowski „Nowego Wremieni" donosi, że wśród nacyonalistów miejscowych „powstał wielki niepokój" z powodu wyboru na katedrę filologii klasycznej w uniwersytecie kijowskim Polaka, p. Klingera. Niepokój rzeczony wypływa z faktu, że uniwersytet „opanowali Polacy, Ukraińcy i kadeci". — Korespondent nie waha się informować, że p. Klinger jest szowinistą, wszechpolakiem i t. p., że pisuje do pism krakowskich i t. d. Autor spodziewa się, że wyboru tego ministeryum oświaty nie zatwierdzi.

Rosya i Francya.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych udaje się za kilka dni w towarzystwie ambasadora francuskiego Delcassego do Liwadyi, gdzie obaj będą przyjęci przez cara na posłuchaniu.

Spiski monarchistów w Portugalii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Oporto: W całym kraju panuje znowu spokój. Aresztowano hr. Mangualde, którego uważają za przywódcę monarchistów w północnej części kraju, oraz drugie indywiduum, które podało, że się nazywa Guinto. Przypisują tym aresztowaniom wielkie znaczenie.

Katastrofa w kopalni.

Dawson (St. Zjednoczone). W starych kopalniach, w jednym z szybów, w którym wczoraj nastąpił wybuch, wczoraj po poł. wybuchł pożar. Obawiają się, że płomienie ogarną szyb, w którym zamkniętych jest 256 górników. Stwierdzono, że z pomiędzy 255 górników, którzy byli zamknięci podczas eksplozyi, wydobyto 22 żywych i 6 trupów.

Nowy Jork. Wedle ostatnich obliczeń, katastrofa w kopalni węgla w Dawson spowodowała śmierć 261 górników.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 24 października.

Otwarcie XI Koła T. S. L. w Półwsiu odbędzie się w niedzielę 26 października. Po nabożeństwie w kościele SS. Norbertanek odbędzie o godzinie 12 w południe poświęcenie lokalu Koła przy ul. Kościuszki l. 37. Po południu o godzinie 5 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny w szkole wydziałowej męskiej w Półwsiu. — Amatorzy odegrają obraz dramatyczny J. Majchra „Posiew wolności".

Przejechana przez automobil. Dzisiaj przed południem przejechał wojskowy automobil na placu Szczepańskim 7-letnią dziewczynkę Emilię Bobrowską, córkę kolejarza z Łobzowa. Dziewczyna doznała złamania prawej nogi; opatrzył ją lekarz pogotowia i odwiózł do domu. Podobno zachodzi tutaj nieszczęśliwy wypadek; automobil miał jechać wolno a dziewczyna przez nieuwagę wpadła pod koła automobilu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, od których po stracie mego Męża doznałam tak wiele dowodów współczucia i życzliwości, oraz uznania dla Zmarłego, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, tak polskiemu, jak i ruskiemu; P. T. Przedstawicielstwu Rady powiatowej i Gminy miasta Tłumacza, Władz i Stowarzyszeń, oraz bardzo licznemu gronu Kolegów, Przyjaciół i Znajomych śp. Męża — nie mogąc poszczególnie, na tej drodze składam najszczersze „Bóg zapłać!"

W Tłumaczu, 21 października 1913.

Władysławowa Dołaisowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 października. (Giełda południowa).
Marki 117·81. Renta majowa 80·90. Renta koronowa węgierska 83·75. Akcye austr. zakł. kred. 621·50. Akcye węg. zakł. kred. 818 —. Akcye Anglobanku 336 —. Akcye Unionbanku 5?7 —. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Länderbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 6?8·—. Lombardy 103·75. Akcye fabryki broni 1009. Akcye tytoniowe 347·—. Alpiny 8?6·—. Mincarstwo, ?79·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·11. Losy tureckie 228·—. Ruble 2?4·50. Skoda 795·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 24 października. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 198·25. Tow. dyskontowe 183·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 października.
4-procentowa renta rosyjska 92·70 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 91·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 października. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 10·50 do 10·51; pszenica na kwiecień 11·33 do 11·34; żyto na październik 8·29 do 8·30; żyto na kwiecień 8·94 do 8·95; owies na październik od 7·40 do 7·41; owies na kwiecień 7·47 do 7·48; kukurydza na maj 6·33 do 6·34.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; piękna.

Celujący uczeń VIII kl. gimn. poszukuje korepetycyi. — Zgłoszenia: **Uczeń 22** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego, 8986 1 3

Buchalter-bilansista

mający dwie godziny dziennie do dyspozycyi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **W. L.** przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11. 8985 1 3

Handel tow. kolonialnych

przy ruchliwej ulicy, z powodu objęcia drugiego interesu, **tanio do sprzedania.** Informacyi udziela „Lacta Separator", Kraków, ulica Szewska 21. — Pośrednictwo nie wykluczone. 8976 1 3

Hotel w Szczawnicy

do sprzedania. Restauracya w Krakowie do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu pod „Różą" w Krakowie, ulica Floryańska 14. 8987 1 5

Na Dzień Zaduszny

przez okazyjne zakupno wosku na licytacyi, są do nabycia lampki woskiem napełniane, niegasnące i długo się palące, po 24 hal. — Kraków, ulica Kopernika 13, w handlu mebli. 8990 1 6

Koncypient

początkujący, władający także językiem ruskim i niemieckim, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Berger, Dora, via Stanisławów. 8912 1 3

Do sprzedania

pianino, fisharmonia i różne meble używane, dywany, chodniki, portyery, zegary, obrazy, szafa mahoniowa, lustro z konsolą mahoń, biuro jesieniowe duże, kanapka do spania, rower i t. d. — Ulica Stolarska 9, w kramach Dominikańskich. 8994 1 2

Nauczycielka Niemka, uczy języka niemieckiego: gramatyki, konwersacyi, literatury. Zgłoszenia: Olszewska, ul. Zyblikiewicza 13, drugie drzwi. 8974 1 2

Kursa lecznicze błędów wymowy

dla dzieci obojga płci i starszych (zbiorowo lub oddzielnie) rozpoczną się z początkiem listopada. Wynik **w 5 do 6 tygodni** zupełnie pewny na podstawie metody, przy której leczony pozbywa się nietylko samej wady wymowy, lecz także jej przyczyn, jak lękliwości, zamknięcia się w sobie, zdenerwowania i t. p. — Warunki przyjęcia według umowy. Wiadomość: **S. L. E. W.** dla **St. S.** poste restante **Kraków I.** 8975 1 2

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres moduiarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 11 20

English Lessons

Miss Vickery, Kremerowska 8. 8051 10 10

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 11 0

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 4 0

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. 8770 4 0

Do wynajęcia

zaraz mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby, spiżarki etc. (elektryka, gaz), przy ul. Jabłonowskich 2 (tuż przy plantach, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. — Wiadomość na miejscu. 8809 2 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgaheviz (Węgry). 8749 5 30

Za swoją

dziewczynka 10-mies., z intel. rodziców, do oddania. Pisemne zgłoszenia pod **„Dziewczynka 110"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 8814 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

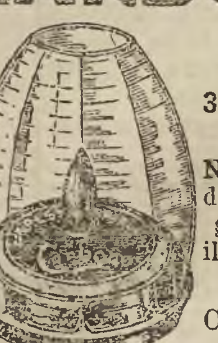
„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przejrzenia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 43 0

Do zarządu

większego pensyonatu w Zakopanem potrzebna na sezon zimowy, ewentualnie na stałe, osoba w średnim wieku, inteligentna, praktyczna, z reprezentacyą. Oferty pod **„Pensyonat"** z dołączeniem fotografii przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8966 1 3

CARBONOL



najtańsze światło w świecie.

300 godzin światła za 10 hal.

Niezbędne w każdym domu do użytku gospodarczego, do iluminacyi i oświetlania grobów.

Cena 40 hal., wraz z lampką 70 hal.,

do nabycia w firmie

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37. 8956 1 3

Kinoteatr „Sokoła" w Żywcu

zupełnie urządzony, w pięknej, obszernej i elektrycznie oświetlonej sali, w mieście powiatowem, liczącem z przedmieściami przeszło 12.000 mieszkańców, **do wydzierżawienia.**

Oferty przyjmuje prezydyum „Sokoła" do 30 października 1913 r. 8979 1 3

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, elektryczność, zaraz do wynajęcia. Ulica Siemiradzkiego 9, parter. 8993 1 3

Codziennie świeże HERBATNIKI

poleca 8989 1 10

SIERMONTOWSKI

Kraków, ul. Bracka.

Dwa pokoje

ew. pracownia malarska) z przedpokojem, łazienką i światłem elektr., zaraz do wynajęcia. Ul. Siemiradzkiego 13. 8988 1 2

Skład fortepianów i pianin pod firmą

Zygmunt Raba

w Krakowie, ulica św. Jana 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. — Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 8548 4 0

Panienka

inteligentna, znajdzie umieszczenie przy ekspedycyi w cukierni, ul. Szewska 23. 8871 3 3

Hotel Londyński

w Krakowie, przy ul. Stradom 11

w centrum miasta, z komfortem odnowiony, oświetlenie elektryczne, telefon, restauracya, kawiarnia, tramwaj, od 2 koron za pokój. 8825 5 10

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7000 17 0

Anson School

ul. Jagiellońska 9, tel. 2233.

L. 131184/1913. II. 8927 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do wiadomości, że Jan Chmiel przestał z dniem 21 października 1913 r. pełnić obowiązki egzekutora miejskiego.

Równocześnie wzywa Magistrat strony interesowane, aby swoje pretensye, jakieby miały z tytułu urzędowania wymienionego funkcyonaryusza, zgłosiły w terminie dni 14-tu, t. j. do 5 listopada 1913 r., w II Wydziale Magistratu, w szczególności, aby w tymże czasie zgłosiły się w Wydziale II (plac WW. Świętych l. 6, II p.) po wymianę kwitów, przez Chmiela wystawionych na kwity kasowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 21 października 1913.

Leo.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Boguszewski Stef. **Karmy treściwe** dla bydła rolniczego	—·16
„ „ **Karmy zielone** „ „ rogatego	—·16
Breyer S. dr. **List ojca do syna o szkodliwości palenia tytoniu**	—·40
Dąbrowiecki S. dr. **Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej**	1·60
Ekar. **W noc Sylwestrową.** Na przełomie r. 1913. Poemat sceniczny	1·20
Fuchs J. **Pielęgnowanie macior prośnych i wychów prosiąt**	—·30
Grabowski Stan. dr. **Dzieło rosyjskie o ks. Piotrze Skardze**	2·60
Kuczewski St. **Towarzysz Zbigniew.** Obrazek dramatyczny	—·80
Leblanc M. **Kryształowy korek.** Powieść	3·—
Mereżkowski Dymitr. **Aleksander I.** 2 t. Powieść	8·—
Owoce, ich wielkie znaczenie w odżywianiu	—·30
Pańkowski M. dr. **Budowa krów mlecznych i oznaki mleczności**	—·16
Pragmatyka służbowa dla urzędników	1·50
Rydel L. **Przewodnik ludowy po Katedrze Wawelskiej**	—·50
Sandoz F. **Wychów cieliczek**	—·16
Wasilewski L. **Słowianie, ich rozsiedlenie i liczba**	—·90
Wasilewski A. **Rachunkowość pojedyncza dla mniejszych gospodarstw rolniczych z wzorem**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8929 1 3

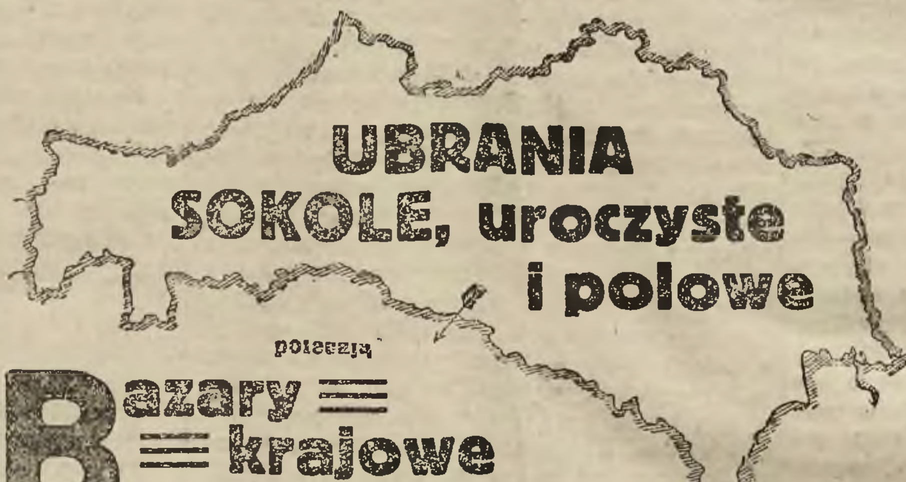
!!! Najszykowniej dla Pań !!!

wykonywa: kostyumy, płaszcze, spodnice etc.

Magazyn Józefa Gałązki

ul. Długa l. 4, I. p., róg Basztowej, dawniej Floryańska l. 49.

Na składzie wielki wybór materyałów. Zamówienia przyjmuje również i z przyniesionych towarów. Dla Pań przyjezdnych miara zaraz. — Filia w Tarnowie, ul. Krakowska 5, I p. — Ceny niskie. 8538 4 10



poleceją

Bazary krajowe

Lwów, Akademicka 14.
Kraków, Szewska 22. 8666

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

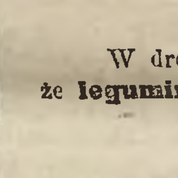
Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 14 35

Handel towarów bławatnych J. Krzyszkowski

Kraków, ul. Mikołajska l. 4

poleca na sezon jesienno-zimowy na suknie, kostyumy i bluzki damskie. Wełny, flanele i barchany. Ceny umiarkowane. Towary doborowe. 8902 1 10



Drogie czasy!

W drogich czasach ważną jest rzeczą przypomnieć sobie to, że **leguminy** przyrządzone na 2256 3 3

proszku Dra Oetkera po 12 h

przedstawiają ważną część ludzkiego pożywienia, a przytem są stosunkowo tanie.

Wskazówki są w przepisach Dra Oetkera, które można otrzymać zadarmo w każdym handlu środków żywności. Jeżeli ich już niema, to napisać kartę koresp. do **Dra A. Oetkera,** Baden-Wiedeń.

Zastępstwo: Martinek i Schamroth, telefon 3041.

Do wynajęcia

od 1-go listopada pokój słoneczny, przy spokojnej rodzinie, dla 2 panien, z całem utrzymaniem, lub częściowem. Wiadomość: ul. św. Filipa 7, II piętro. 8880 2 3

Do sprzedania są

szafy na ubrania, stoły marmurowe do rest., szafy biblioteczne na książki, stoły, krzesła, kanapy, otomany, łóżka, szafki nocne, poduszki rosharowe, lustra, konsole, trymutki, obrazy, kredensy pokojowe, lampy, zegary, różne biurka, umywalnie, toalety, dywany. — Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. Kopernika 13, kupuje również meble i różne rzeczy. 8886 2 6

Który z Panów Mecenasów

poszukiwał spadkobierców Klimów, raczy podać mi swój adres. — Młyniec Wincenty, Kraków, ul. Długa 12. 8872 2 2

Rzadka okazya!

Oryginalne obrazy wybitnych malarzy polskich: Axentowicza, Malczewskiego, Juliusza i Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego, Grotta, Filipkiewicza i Fałata, sprzedam bardzo tanio. J. Górska, ul. św. Anny 3, III piętro, Oglądać można o każdej porze. 8904 2 3

Liście do wieńców

kwiaty zasuszane, liście palmowe, lampki stearynowe, świece i t. p., polecają

Fiałek i Turek

Kraków, ul. Karmelicka 8, telefon 3019. 8928 2 3

Ziemniaków

białych, zdrowych, smacznych, wysokoprocentowych, kilka wagonów ma do zbycia folwark Augustów, p. Sieniawa. 8884 2 2

Zamiejscowy praktykant

z ukończoną co najmniej II klasą szkół średnich, znajdzie umieszczenie w handlu **Antoniego Suskiego.** 8853 3 3

Na WW. Świętych.

„ASTRALAK"

lakier srebrny, wytrwały na gorąco, wodę i zmiany atmosferyczne, nadaje się szczególnie do odświeżania

KRZYŻY

nagrobków metalowych, ogrodzeń grobowców, wanien, pieców etc., 8957 do nabycia u firmy 1 3

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Na WW. Świętych.

Dla PP. Jubilerów i Złotników

do sprzedania tanio gabilota na ladę, cała oszklona, służąca na kosztowności, wymiar 150×56, głębokości 19 ctm. Kraków, ul. Kopernika 13, handel mebli. 8887 2 3

Mieszkanie:

3 obszerne, bardzo słoneczne pokoje, przedpokój i kuchnia, z całym komfortem, z oświetleniem gazowem, przy ul. Topolowej 4, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość tamże u stróżki lub listownie; I. Markus, Podgórze. 8899 2 3

Dr Nowak

notaryusz w Liszkach

poszukuje **rutynowanego kandydata.** 8891 2 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 46 0

Nieodebrane przesyłki.

We środę i czwartek, t. j. dnia 28 i 29 października b. r., o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 8967

Jabłka stołowe.

Mam wyborne jabłka stołowe i gruszki i sprzedaję je loco Grac: 100 jabłek za 4 K, a 100 gruszek za 10 K, lub 100 kg. jabłek za 36 K, 100 kg. gruszek za 50 K. — Opakowania nie liczy się. Za zadatkiem i zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **Józef Berger, Grac, Hofgasse 4.** Wysyłka tylko koleją. 8973

Ożeni się

kawaler, kupiec, lat około 35, przystojny i inteligentny, posiadający kilkanaście lat własne, dobrze prosperujące, stałe przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie, z panną w odpowiednim wieku, szatyną, **inteligentną** i bezwarunkowo przystojną, o sympatycznej powierzchności. — O ile możności, przydałby się posag, chociaż nie do użytku męża, lecz z powyższemi zaletami petent życzy sobie dostać żonę. — Rzecz traktuję seryo i pod słowem honoru, ręczę za dyskrecyę. Anonimy do kosza. — Przy łaskawem zgłoszeniu się proszę o dołączenie fotografii, którą w każdym wypadku natychmiast zwrócę.

Zgłoszenia nadsyłać proszę pod **„Kupiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu 10-koronowego Nr Seryi 1984. 8972 1 2

Poszukuje posady

dozorca kopalniany z praktyką magazynową, władający językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia pod **A. B.** poste restante **Oświęcim.** 8885 2 3

Zdolnego pomocnika

przyjmie zakład fryzyerski **Piotra Łabużka, Kraków,** ul. Szewska l. 4. 8879 2 3

6000 koron

potrzeba na pierwszą hipotekę, na 3 do 5 lat. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Rust"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8945 2 3

Meble

różne, używane, lecz dobre, maszyny do szycia, oraz 50 stołków ogrodowych, nadeszły do handlu, Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 8951 2 10

Pianino kupię

tylko w dobrym stanie. Warunki podać listownie do księgarni „Nauka i sztuka", Podwale 6. 8948 2 3

Do wynajęcia

W nowej kamienicy, przy ulicy Wiślnej 3,

zaraz sklep obszerny z dwiema ubikacyami, nadającemi się na pracownię lub magazyn, z urządzeniami do oświetlenia gazowego i elektrycznego;

zaś od 1-go stycznia 1914 I-sze piętro, z komfortem urządzone, składające się z 8 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki, kuchni i pokoju służbowego.

Wiadomość u odźwiernego domu, ul. Wiślna 3. 8921 2 2

Akademik z Poznania

biegły w języku niemieckim, mogący udzielać lekcyj francuskiego (gramatyki) i muzyki na fortep., szuka lekcyj w Krakowie lub guwernerki na prowincyi. Referencye pierwszorzędne z domów arystokr. Warunki skromne. Wiadomość: **„W. T. Instruktor"** poste rest. **Kraków.** 8905 2 2

Księgarnia

sortymentowa, oraz nakładowa, z dwoma koncesyami, w Krakowie, z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania.

Poszukuję również do tejże spólnika z kapitałem, w celu rozszerzenia, oraz dalszego prowadzenia interesu.

Zgłoszenia listowne: R. Zaplatalski, Kraków-Dębniki, ul. Barska 10, parter. 8909 2 3

3 i 4 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, pokój dla służby, elektryczność, zaraz do wynajęcia. — Ulica Szlak 3, I piętro. 8861 2 5

Zaraz do wynajęcia

w Pałacu Spiskim wielka sala 13×6 m. Wiadomość: Rynek gł., w firmie **„Gałeta",** galic. fabr. obuwia, Tow. akc. we Lwowie. 8901 2 8

Poszukuje się

2 eleg. pokoi (ewent. 3) z łazienką, kuchnią, przedpokojem, z elektryką, na parterze lub I piętrze, w pobliżu stacyi tramwajowej. — Zgłoszenia pod **K.** przyjmuje Biuro Dzienników, Szczepańska 9. 8875 2 2

Absolwent VI kl. gimn.

poszukuje posady aspiranta w aptece. Franciszek Żmigrodzki, Kraków, ulica Blich 6, mleczarnia akadem. 8874 2 3

Pomocnika młodszego

poszukuje handel korzenno-śniadankowy **Jana Hołojewskiego, Wadowice.** 8916 2 3

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 54 0

Technik budowlany

poszukuje posady. Zgłoszenia pod A. B., Zakopane-Bystre 29. 8852 2 2

Znakomite miejsce pod kinoteatr

do wydzierżawienia. Zgłoszenia dla poważnych reflektantów **„Sposobność"** poste restante **Kraków.** 8826 2 3

Dla PP. Krawców

tanio do sprzedania szyld złocony na szkle, reklamowy, bez firmy, specyalny do krawiectwa męskiego, stoły większe do prasowania, warsztaty, maszynka do guzików. Kraków, ulica Kopernika 13. 8888 2 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 8126 5 5

1500 koron.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.